

ISSN 3072-4996

Cześć Giżycko!

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK

LIPIEC 2026



Giżycko w wakacyjnym rytmie

Lipiec to moment, kiedy miasto najmocniej żyje latem. Poranki zaczynają się spokojnie, od światła odbijającego się w wodzie i pierwszych spacerów nad jeziorem, ale z każdą godziną Giżycko nabiera tego szczególnego tempa, które zna każdy, kto choć raz spędził tu wakacje.

W tym numerze próbujemy uchwycić właśnie ten czas - trochę leniwy, trochę gwarny, bardzo mazurski. Zaglądamy do miejsc, o których warto pamiętać, wracamy do historii zapisanych w lokalnej pamięci i przyglądamy się sprawom, które tworzą codzienność miasta w środku sezonu.

Bo lato tutaj nie dzieje się tylko na plaży. Jest w rozmowach spotkanych po drodze ludzi, w widoku żagli na horyzoncie, w wieczorach nad Niegocinem i w tych małych momentach, które sprawiają, że Giżycko ma swój niepowtarzalny charakter.

To także dobry czas, żeby spojrzeć na miasto trochę uważniej. Zobaczyć je nie tylko oczami turysty, ale też mieszkańca, który zna jego rytm, skróty, ulubione miejsca i historie przekazywane z roku na rok. W wakacje wszystko wydaje się bliżej: jezioro, ludzie, wydarzenia, wspomnienia i plany na kolejne dni.

Dlatego ten numer ma być nie tylko przewodnikiem po lipcu, ale też zaproszeniem do zatrzymania się na chwilę przy tym, co lokalne, bliskie i warte zauważenia.

To wydanie jest dla mieszkańców i dla gości - dla tych, którzy znają miasto od lat, i dla tych, którzy dopiero zaczynają je odkrywać. Chcemy, żeby było dobrą lekturą na spokojny poranek, przerwę w ciągu dnia albo chwilę odpoczynku po powrocie z nad wody.

Rozgośćcie się i wejdźcie z nami w lipiec, który ma dużo do opowiedzenia.



Pierwszy Oficjalny Dzień Wyspy Giżyckiej za nami Strona 4.



11 lipca - 106. rocznica Plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu Strona 6.



Nowa jakość kolei w Giżycku i na Mazurach - rekordowa ilość połączeń Strona 8.



Co łączy zespół Dżem z Mazurami? Historia lata 1979 roku Strona 14.



ZESKANUJ KOD QR
Przeczytaj więcej ciekawych artykułów na czescgizycko.pl

OD REDAKCJI: BEZPIECZNE WAKACJE NA MAZURACH

Woda, las i słońce - zacznijmy wakacje z głową.

Mazury latem mają w sobie coś, czego trudno szukać gdzie indziej. Jeziora, lasy, plaże, żagle, ciepłe wieczory i ta wakacyjna swoboda, która sprawia, że człowiek od razu chce być bliżej wody albo uciec choć na chwilę między drzewa. To nasz największy atut i coś, z czego naprawdę warto korzystać.

Właśnie dlatego na początku wakacji chcemy napisać kilka zdań o bezpieczeństwie. Może każdy już to słyszał. Może każdy gdzieś to wie. Tylko że co roku służby znowu przypominają te same zasady, a tragicznych zdarzeń nad wodą, na drogach, w lesie i podczas upałów nadal nie brakuje. Dlatego pewne rzeczy trzeba powtarzać. Nie po to, żeby straszyć, ale po to, żeby wracać z wakacji z dobrymi wspomnieniami.

Zacznijmy od wody.

Na Mazurach jest jej dużo, ale to nie znaczy, że wszędzie jest tak samo bezpiecznie. Najlepiej kąpać się w miejscach wyznaczonych, tam gdzie nad wypocznikiem czuwa ratownik. Dzika plaża może być piękna i spokojna, ale nie zawsze znamy tam dno, głębokość czy nagłe uskoki. Skoki do nieznannej wody to nie odwaga, tylko ryzyko, które może zmienić życie w jednej sekundzie.

Nad wodą szczególnie ważne są dzieci.

Nie „na chwilę”, nie „przecież stoją blisko”, nie „ktoś patrzy”. Dziecko nad jeziorem musi być pod realną opieką dorosłych.

Tak samo ważna jest trzeźwość.

Alkohol, słońce i kąpiel to jedno z najgorszych wakacyjnych połączeń. Po alkoholu gorzej oceniamy własne siły, odległość i zagrożenie. Woda tego nie wybacz.

Podobnie jest na jeziorze.

Łódka, motorówka, czy skuter wodny dają ogromną frajdę, ale wymagają wyobraźni. Kamizelka ratunkowa nie jest przesadą ani dodatkiem do zdjęcia. To podstawowa rzecz, która może uratować życie. Na wodzie trzeba patrzeć nie tylko na siebie, ale też na innych. Nadmierna prędkość, brawura, brak znajomości zasad i lekceważenie pogody mogą skończyć się tragicznie.

Lato to również upały.

Wysoka temperatura jest szczególnie trudna dla dzieci, seniorów, osób chorych i zwierząt. W gorące dni naprawdę warto mieć przy sobie wodę, osłaniać głowę, szukać cienia i nie planować większego wysiłku w samo południe. Jeśli nie trzeba wychodzić w największy skwar, lepiej poczekać. Widząc osobę, która wygląda na osłabioną, reagujemy. Czasem



wystarczy zapytać, podać wodę, pomóc znaleźć cień albo zadzwonić po pomoc. Nie przechodźmy obojętnie.

Mazury to nie tylko jeziora, ale też lasy.

Cień między drzewami i cisza z dala od miasta są częścią naszego letniego krajobrazu. Nie zostawiamy śmieci, nie niszczy my roślin, nie płoszymy zwierząt i przede wszystkim uważamy z ogniem. Statystyki Lasów Państwowych jednoznacznie wskazują, że człowiek odpowiada za niemal wszystkie pożary lasów (od ok. 90% do nawet 99% w zależności od regionu i roku). Czasem wystarczy niedopałek, iskra, grill w złym miejscu albo zwykłe „przecież nic się nie stanie”. W czasie suszy naprawdę lepiej odpuścić wszystko, co może skończyć się ogniem.

W lesie warto też pamiętać o kleszczach.

Nie trzeba rezygnować ze spacerów, ale warto ubrać się rozsądnie, użyć środka odstraszającego i po powrocie dokładnie obejrzeć ciało. Kleszcze można spotkać nie tylko w głębokim lesie, ale też przy ścieżkach, na łąkach i w wysokiej trawie.

To wszystko brzmi zwyczajnie.

I właśnie o to chodzi. Bezpieczeństwo

najczęściej nie zaczyna się od wielkich decyzji, tylko od małych nawyków: zabrania wody, założenia kamizelki, sprawdzenia pogody, pilnowania dzieci, wybrania strzeżonego kąpieliska i zabrania śmieci z lasu.

Nasze Mazury są piękne.

Giżycko latem naprawdę ma czym zachwycić: wodą, zielenią, widokami, wydarzeniami, spacerami, plażą i tym szczególnym wakacyjnym rytmem, który czuć tu od rana do wieczora. Korzystajmy z tego jak najczęściej. Idźmy nad jezioro, wypłyńmy na wodę, wybierzmy się do lasu, pokażmy nasze miejsca gościom, którzy przyjechali tu po raz pierwszy. Cieszymy się latem, ale róbmy to z głową.

Niech to będą dobre wakacje. Pełne słońca, wody, zieleni i wspomnień, do których chce się wracać. Zacznijmy je dobrze i skończmy bezpiecznie.

PRAKTYCZNIE DLA MIESZKAŃCÓW

Mieszkasz w Giżycku? Korzystaj ze zniżek, zwłaszcza latem!

Giżycka Karta Mieszkańca to jedna z tych rzeczy, które łatwo mieć w portfelu albo w szufladzie i... trochę o niej zapomnieć. A szkoda, bo szczególnie latem może się naprawdę przydać. Nie tylko przy codziennych sprawach, ale też przy wakacyjnym korzystaniu z miasta: rejsach, atrakcjach, wydarzeniach, kinie, sporcie czy rodzinnych wyjściach.

Program Giżyckiej Karty Mieszkańca jest skierowany do mieszkańców Giżycka i daje dostęp do ulg oraz rabatów u miejskich instytucji i lokalnych partnerów. W praktyce oznacza to, że mieszkając tutaj i rozliczając podatek w Giżycku, można korzystać z części miejskiej oferty taniej. A skoro latem częściej wychodzimy z domu, zabieramy dzieci nad wodę, odwiedzamy atrakcje albo pokazujemy miasto rodzinie i znajomym, warto sprawdzić, gdzie GKM może obniżyć koszty.

Co ważne, to nie jest program dla garstki osób.

Według informacji Urzędu Miejskiego

Giżycką Kartę Mieszkańca posiada już ponad 13 800 Giżycczan. Jeśli więc macie kartę, ale dawno jej nie używaliście, warto przypomnieć sobie, co daje. A jeśli jeszcze jej nie macie, może to dobry moment, żeby złożyć wniosek.

Można to zrobić w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Giżycku, al. 1 Maja 14, pok. nr 7 lub przez internet (więcej informacji znajdziecie na stronie gizycko.pl, w zakładce „karta mieszkańca”).

Wakacyjne zniżki z GKM, które warto znać

Latem szczególnie ciekawie wyglądają zniżki związane z wodą, turystyką i rodzinnym wypoczynkiem. Z Giżycką Kartą

Mieszkańca można skorzystać m.in. z:

- 20% rabatu na rejs statkiem Cumulus i Aurora w Małej Flocie Rejsy po Mazurach,
- 10% rabatu na rejsy statkami Żeglugi Mazurskiej,
- 10% rabatu na przewozy pasażerskie statkami po Wielkich Jeziorach Mazurskich u Bosmana,
- 20% rabatu na wypożyczenie sprzętu wodnego, m.in. rowerów wodnych i kajaków w firmie Robs,
- 10% rabatu na wynajem motorówek w Lili charterzy,
- 10% rabatu na szkolenie motorowodne oraz 10% rabatu na jednodniowy czarter jachtu ze sternikiem w Szkole Żeglarsstwa Gertis,
- 10% rabatu na bilety do Boyen Water Park,
- 10% rabatu na wszystkie atrakcje Lunaparku Bajka,
- 20% rabatu na korzystanie z kortów tenisowych przy stadionie miejskim,
- bilet do Twierdzy Boyen za 1 zł,
- bilet do Wieży Ciśnień za 10 zł,
- bilet na wejście do Schronu w Galerii Sztuki Schron za 5 zł,
- bilety do Kina Nowa Fala za 17 zł, a na seanse 3D za 18 zł,
- 20% zniżki na płatne wydarzenia i zajęcia organizowane przez Giżyckie Centrum Kultury.

Do tego dochodzą rabaty w wybranych

lokalach gastronomicznych, kawiarniach, sklepach i punktach usługowych.

Przykładowo z kartą można skorzystać ze zniżek m.in. w Cukierni u Adama, Fotelove cafe&bistro, Tawernie Siwa Czapla, Hotelu St. Bruno, Restauracji Kisajno, Pizzerii Biała, Hotelu Masovia czy Pizzerii Oregono.

Nie chodzi o to, że jedna zniżka zmienia domowy budżet.

Ale jeśli w sezonie kilka razy wybierzemy się z rodziną na rejs, do kina, na lody, do Twierdzy Boyen albo na atrakcje dla dzieci, różnica zaczyna być odczuwalna. Zwłaszcza że wiele z tych miejsc i tak odwiedzamy latem naturalnie.

Warto też sprawdzić ważność swojej karty.

GKM jest ważna przez pięć lat, a karty wydane w 2021 roku tracą ważność w 2026 roku. Osoby, które jeszcze nie zaktualizowały uprawnień, mogą to zrobić w Urzędzie Miejskim lub mailowo. Szczegóły dotyczące Giżyckiej Karty Mieszkańca, listę partnerów oraz aktualne warunki zniżek można znaleźć na stronie internetowej miasta. Przed skorzystaniem z rabatu warto też upewnić się u konkretnego partnera, czy zniżka obowiązuje w danym terminie i czy nie wyklucza się z innymi promocjami.



Wizualizacja Giżyckiej Karty Mieszkańca / gizycko.pl

Bezpłatny, niezależny miesięcznik Cześć Giżycko – lokalne wiadomości dla każdego

Wydawca: Fundacja Cześć Giżycko
Adres redakcji: Giżycko, ul. Nowowiejska 29b/30
e-mail: czesc@czescgizycko.pl
Nakład: 2000 egzemplarzy
Druk: GALINDIA Sp. z o.o.



Zaobserwuj nas
na Facebooku
i bądź na bieżąco



Redaktor naczelny:
Gabriela Kozikowska



Redaktor:
Mikołaj Kozikowski

Codziennie wydanie online dostępne na:
www.czescgizycko.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów lub ich fragmentów bez pisemnej zgody wydawcy jest zabroniony.

ZAREKLAMUJ SIĘ U NAS!

ILE KONKRETNIE TO KOSZTUJE?

Reklama w naszym czasopiśmie to świetna okazja, by dotrzeć do nowych klientów. Gazetka jest darmowa, dostępna w wielu miejscach w mieście, a ceny reklamy są naprawdę konkurencyjne.

CAŁA STRONA - 900 Zł
1/2 STRONY - 600 Zł
1/4 STRONY - 300 Zł
1/8 STRONY - 150 Zł

Pomożemy przygotować materiał reklamowy, wystawimy faktury, a przy dłuższej współpracy proponujemy promocyjne ceny.

JESTEŚ ZAINTERESOWANY? MASZ PYTANIA?

✉ czesc@czescgizycko.pl

☎ 536 150 043

FOTORELACJA Z WYDARZENIA

Tak świętowano Dzień Wyspy Giżyckiej w Boyen Water Park

Choć Wyspa Giżycka istnieje już od dawna, to oficjalnie jej dzień obchodziliśmy po raz pierwszy. Wydarzenie odbywało się równolegle w trzech lokalizacjach: w Twierdzy Boyen, Parku Linowym Wiewióra oraz Boyen Water Park. Każde z tych miejsc przygotowało własne atrakcje, dzięki czemu Dzień Wyspy Giżyckiej miał różnorodny charakter - od historii i terenowych aktywności, przez zabawy rodzinne, aż po sport, wodę i letni wypoczynek.

W tej fotorelacji zaglądamy do Boyen Water Park, czyli parku wodnego położonego nad jeziorem Popówka Mała w Giżycku. To właśnie tu wydarzenie miało najbardziej wakacyjny charakter - z wodą, plażą, muzyką, strefą odpoczynku i atrakcjami przygotowanymi zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Na miejscu działały różne strefy tematyczne, m.in. Grill & Chill, Woda & Zagle, Rzeźba & Sztuka, Plaża & Wodne Sporty, Konkursy z nagrodami i Zabawa oraz Poszukiwacze Skarbów. Były aktywności nad wodą, warsztaty wakeboardowe i żeglarskie, wodny tor przeszkód, strefa malucha, rodzinne gry i zabawy, konkursy oraz poszukiwanie skarbów dla najmłodszych. Nie zabrakło też spokojniejszych punktów programu - warsztata-

tów rzeźbiarskich, elementów edukacji ekologicznej, zajęć związanych z wodą i przyrodą oraz spaceru ornitologicznego. Dużą częścią wydarzenia był także wypoczynek przy plaży. Można było zatrzymać się w strefie chilloutu, odpocząć na leżakach, posłuchać muzyki DJ-a i skorzystać z oferty grillowej. Dzięki temu Boyen Water Park był tego dnia nie tylko miejscem sportowych i wodnych atrakcji, ale też przestrzenią do spokojnego spędzenia czasu w letniej atmosferze.

Dzień Wyspy Giżyckiej pokazał, że połączenie kilku lokalnych atrakcji w jedno wspólne wydarzenie ma duży potencjał. Było aktywnie, rodzinnie, twórczo i wakacyjnie - dokładnie tak, jak powinno wyglądać rozpoczęcie lata na giżyckiej wyspie.



REKLAMA

OWES Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej — Elk

DZIEJA SIĘ Dobre RZECZY
dzięki wsparciu i dotacji **OWES w Elku**

PONAD 35 000 zł
na utworzenie miejsca pracy

+ **od 19 350 zł do 38 700 zł**
na utrzymanie miejsca pracy

+ **doradztwo**

Elk, ul. J. H. Mateklich 3 lok. 24
tel. 87 737 78 45
owes@adelfi.pl
www.adelfi.pl

Ty też możesz skorzystać z naszego wsparcia



MATERIAŁ REKLAMOWY

Tawerna Kuternoga - miejsce na obiad, rodzinne spotkanie i schabowego, który robi wrażenie!

Szukacie miejsca na rodzinny obiad, większe spotkanie albo po prostu czegoś dobrego bez gotowania? Tawerna Kuternoga w Giżycku zaprasza na miejscu i z dostawą - od klasycznych obiadów po naprawdę konkretne porcje.

Latем w Giżycku wszystko dzieje się trochę szybciej. Restauracje w centrum często pracują wtedy w rytmie intensywnego ruchu turystycznego, ale rodzinne uroczystości nie wybierają daty. Urodziny, chrzciny, komunie, jubileusze czy spotkania przy wspólnym stole odbywają się przez cały rok - także w sezonie.

Dlatego warto wiedzieć, że w Giżycku jest miejsce, w którym także latem można zapytać o organizację takiego spotkania. Tawerna Kuternoga Giżycko mieści się przy al. Wojska Polskiego 39 i zaprasza zarówno na zwykły rodzinny obiad, jak i na większe uroczystości. To dobry adres dla osób, które chcą spokojnie usiąść z bliskimi, dobrze zjeść i nie martwić się przygotowaniami od początku do końca.

Wśród propozycji na stole mogą pojawić się dobrze znane, lubiane klasyki: gorący rosół drobiowy z makaronem, panierowany kotlet schabowy z ziemniakami i surówką, półmiski mięs z pieczonym kurczakiem, zrazami wieprzowymi i dodatkami, frytki, świeże surówki, woda z cytryną i miętą, soki oraz bufet słodko-kawowy z kawą, herbatą i czymś słodkim do rozmów przy stole.

To menu jest propozycją wyjściową, dlatego szczególnie warto ustalić bezpośrednio z Tawerną. Wszystko można dopasować do liczby gości, budżetu

i charakteru wydarzenia. Dużym atutem jest także przestrzeń - Tawerna Kuternoga może przyjąć nawet do 150 osób, więc nadaje się zarówno na kameralne spotkanie, jak i większą uroczystość.

Ale nie trzeba czekać na specjalną okazję. To także dobre miejsce na rodzinny, niedzielny obiad, szybkie spotkanie przy dobrym jedzeniu albo chwilę oddechu od gotowania. W karcie znajdziecie między innymi kurczaka z różną, kartacze i mazurskie potrawy, czyli smaki, które dobrze pasują zarówno do rodzinnego stołu, jak i wakacyjnego apetytu po dniu spędzonym nad wodą. A jeśli wolicie zostać w domu, można skorzystać z opcji dostawy, która jest darmowa na terenie Giżycka i najbliższej okolicy.

Szczególnie warto zwrócić uwagę na jedną pozycję - największego schabowego w mieście. Brzmi konkretnie? I właśnie takie ma być. To propozycja dla tych, którzy lubią solidne porcje, klasyczne smaki i dania, które od razu robią wrażenie. Sami zobaczcie i sprawdźcie, czy ten schabowy faktycznie zasługuje na swój tytuł.

Tawerna Kuternoga Giżycko
al. Wojska Polskiego 39
Telefon: 530 323 580

Jeśli planujecie spotkanie w sezonie, warto zapytać o wolny termin wcześniej. Zapraszamy!



Tawerna Kuternoga
Giżycko

Zapraszamy do organizacji imprez okolicznościowych

- Imprezy firmowe
- Imprezy rodzinne
- Obiady pogrzebowe
- Studniówki
- Osiemnastki

Smaczna kuchnia · Profesjonalna obsługa
Konkurencyjne ceny

106 rocznica Plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu, Plebiscyt w regionie Prus

Był to jeden z dwóch plebiscytów uwzględnionych w wersalskim traktacie pokojowym z 1919 roku, jednocześnie kończącym I wojnę światową. Plebiscyt został przeprowadzony 11 lipca 1920r. Ludność zamieszkująca Warmię, Mazury i Powiśle miała zdecydować o ewentualnym przyłączeniu tych ziem do nowo powstałego Państwa Polskiego lub pozostawieniu ich we władaniu niemieckim. Jak wynikało z ustaleń traktatowych nad całym przebiegiem czuwać miały komisje międzysojusznicze powołane przez Ligę Narodów. Nasuwa się z gruntu zasadne pytanie: co było podłożem takiego procesu, jakimi czynnikami kierowała się Liga Narodów, aby stworzyć taki niecodzienny twór jakim był plebiscyt w rozstrzygnięciu kwestii narodowych, terytorialnych, generalnie ujmująca kształtu nowopowstałego Państwa Polskiego.

Jako argument „za”, aby te ziemie były przyłączone do Państwa Polskiego, przedstawione przez stronę Polską były badania socjologiczne, które wykazały, że na początku 1920 roku tu, m.in. na Mazurach, aż 80% ludności posługiwało się językiem polskim. Strona Niemiecka twierdziła, że nie więcej niż 40% mówiło po polsku, co ich zdaniem nie było argumentem bowiem nawet nie wszyscy z tego grona opowiadali się za Polską. W tym stanie rzeczy kierując się zasadą tworzenia państw narodowych obszar objęty plebiscytem miał znaleźć się w Państwie do którego przynależność mieli zgłosić właśnie obywatele w ramach plebiscytu. Na nic się zdały argumenty historyczne przedstawione przez stronę Polską (przed 1772 rokiem część tych ziem - Warmia i północne tereny Powiśla wchodziła w skład Rzeczypospolitej). Traktat wersalski nie uwzględniał tych argumentów pozostawiając tą kwestię właśnie mieszkańcom tych ziem w formie plebiscytu. Było też co prawda odstępstwo od tej zasady bowiem przyłączono w skład Polski części powiatu nidzickiego z Działdowem w lutym 1920 roku. Motywowano to gospodarczymi interesami



Herb Mazurskiego Związku Ludowego późniejszej Mazurskiej Partii Ludowej

Polski (przez Działdowo przebiegała linia kolejowa z Warszawy do Gdańska). Pozostała część Warmii i Mazur i Powiśla podzielono na następujące obszary plebiscytowe: trzy powiaty na Warmii, osiem powiatów na Mazurach i cztery powiaty na Powiślu. To wszystkim miały nadzorować komisje alianckie. Na Warmii i Mazurach komisje alianckie, miały siedziby w Kwidzynie i Olsztynie. Interesu polskiego w trakcie plebiscytu chronił Mazurski Komitet Plebiscytowy, Warmiński Komitet Plebiscytowy oraz Mazurski Związek Ludowy.

Wydawać by się mogło, że plebiscyt na bazie wstępnych analiz socjologicznych i nastrojów społecznych przyniesie niekwestionowane zwycięstwo Polski. Rzeczywistość była zgoła niespodziewana. Późniejsza analiza przygotowań, a w ostateczności przebiegu plebiscytu wykazała, profesjonalne podejście strony niemieckiej do samego wykreowania oczekiwanego wyniku wyborczego. Na jego przebieg złożyło się wiele istotnych czynników. Przede wszystkim bardzo agresywna działalność różnych niemieckich organizacji propruskich. Ich poczynania nie ograniczały się jedynie do propagandy. Były to zorganizowane paramilitarne bojówki stojące jakoby rzekomo na straży ładu i porządku. Jednym z główniejszych elementów było zastraszanie tutejszej ludności. Nie ograniczano się do zastraszzeń ustnych, nierzadko dochodziło do pobicia, a nawet podpaleń, napaści. Działacz MPL (Mazurskiej Partii Ludowej) Bogumił Linka został w Szczytnie bestialsko pobity. Robert Kiwicki w wsi Dłużek pod Szczytnem został zastrzelony (M. Wańkowicz na tropach Śmętki opisuje ten fakt). Swoją pobyt w trakcie kampanii plebiscytowej w ówczesnym Lötzen opisuje Władysław Herz, poseł na sejm RP. Wraz grupą 10 osobową działaczy plebiscytowych z Olsztyna przybył na spotkanie w dniu 21 kwietnia 1920 roku do Lötzen. Pisz on: na wiecu Mazurów było ok. 300 osób. W pewnym momencie na salę wdarła się ok. 200 osobowa grupa bojówkarzy niemieckich uzbrojona w bagnety, pałki, laski, kastety i inne niebezpieczne przedmioty. Wówczas zostaje przerwany, jego uczestnicy zostają smrotnie pobici i rozprzeczni. Pobity został działacz ludowy Fryderyk Leyk. Sam autor również nie uszedł cało od doznanych ciosów. Opatrzył go lekarz włoskiej Komisji Nadzorczej. Cała ta zawierucha spowodowała, że działacze, uczestnicy spotkania nie mogli opuścić Lötzen z dworca PKP. Dopiero konwoj Włochów całą wspomnianą grupę dostarczył do stacji w Siedliskach, a dalej przez Elk, Szczytno dotarli do Olsztyna. Opisane zdarzenie miało jak gdyby szablonowy

przebieg większości tego typu zdarzeń. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Warto dodać, że głosujący miał do wyboru wrzucić kartę do głosowania z napisem Polen lub Ostpreussen (na Niemcy). Otumaniony propagandą niemiecką Mazur miła trudną alternatywę: albo głosować za Prusami albo za Polską. Był też jeszcze inny mocny argument: jak będziesz głosował za Polską to będziesz musiał opuścić po plebiscycie swoją ojcowiznę, pozostawić swój cały życiowy dorobek. Kto chciałby opuścić swój, niech by się nawet nazywał z niemiecka, heimat. Godzi się dodać, że to między innymi zastraszanie, bezwzględna propaganda niemiecka spowodowała, że 40.708 osób, mieszkańców Mazur nie poszło do urn wyborczych. Wielu wrzucało kartki za Ostpreussen pod przymusem, pod baczną obserwacją żandarma. Mimo tego za Polską głosowało 7.002 osób, zaś w Lötzen wg. niemieckich informacji tylko 9 osób. Pomimo przegranej plebiscytowej polska społeczność na Mazurach zaistniała. Wieszczę ludowy Michał Kajka układał, płomienne patriotyczne wiersze. To o tych wydarzeniach wielu wybitnych historyków i pamiętnikarzy tworzyło swoje dzieła. Polski Mazur przynajmniej w takim wymiarze mógł czuć się dumny. W Giżycku walkę Mazurów o polskość tej ziemi upamiętnia kamienny głaz na Placu Grunwaldzkim. Poświęcony jest „Bojownikom O polskość Ziemi Mazurskiej” odsłonięty w 1986 roku w 90-tą rocznicę powstania Mazurskiej Partii Ludowej. Godzi się podkreślić, że nawet w dobie obecnej sam fakt powstania tego pomnika tworzyły dziwne historie. Rodził się on bowiem z wieloletniej walki politycznych przekrętów schyłkowych czasów PRL (dzieje jego powstania wymagają odrębnej publikacji). Po plebiscycie pozostała nam pamiątka nacjonalistów niemieckich. Joachim Dziubiela naczytel, wielki narodowościowiec niemiecki, po wygranej plebiscycie posadził na Placu Grunwaldzkim (Markt Platz) drzewo – dąb (po przeciwnej stronie Placu od wspomnianego pomnika). Rośnie do dziś. Nie ma otaczającej go kiedyś metalowej balustrady z umieszczonymi wierszami J. Dziubieli, m.in. o treści: Die Mazuren werden für immer deutsch bleiben (Mazury na zawsze zostaną niemieckie). I co ciekawe, tych dębów było (jest) na Mazurach jeszcze dużo. Po wspomnianym R. Kiwickim pozostał niemiecki dąb. Jego brat pod koniec lat 70-tych ściął go. Było kolegium i został ukarany wielką grzywną, bowiem drzewo wytwarza ileś tam metrów sześciennych tlenu i nieważne w jakiej intencji było posadzone w miejscu zamordowania polskiego patriotę.



A kilka lat wcześniej ten sam Kiwicki zostaje odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski z walkę o Polskę Mazury.

Upamiętniając 106 rocznicę tych wydarzeń godzi się pokłonić cichym bohaterom. Nie pozwólmy, aby pamięć o nich, ich bezgraniczne poświęcenie dla Polski odeszło w niebyt. W ten sposób oddajemy hołd pamięci tym, którzy za sprawą polską na Mazurach na trwałe przeszli do annałów historii naszego narodu. Ta potrzeba wynika również z faktu wydarzeń, które toczą się niebezpiecznie na wschodzie naszego Kraju, które zagrażają naszej społeczności i tylko takie wzorce jak postawa plebiscytowa Polaków może gwarantować nam bezpieczeństwo. Być może plebiscyt, a raczej zasygnalizowanie polskości na tych terenach miały wpływ na powojenny podział Prus Wschodnich po zakończeniu II wojny światowej. Godna rozważenia jest propozycja aby w dniu 11 lipca udać się pod wspomniany obelisk i na jego postumencie złożyć wiązanek polnych kwiatów, o których pięknie pisał M. Kajka, wyrosłych na tej wielce utrudzonej polskiej ziemi.

PS. W Giżycku i okolicy są jeszcze inne zachowane do dziś efekty niemieckiej polityki w trakcie plebiscytu. Na mieście, na osiedlu Wilanów, a nawet w Sytkowie (po prawej stronie przy wjeździe od Giżycka) jest 6 murowanych domków jednorodzinnych zwanych „kochówkami”. To ówczesny prezes Banku wschodniopruskiego o nazwisku Koch udzielał intratnych kredytów dla przesiedleńców z głębi Niemiec. A miało to miejsce przed plebiscytem i zrozumiałym jest, że taki osadnik w żadnym wypadku nie oddał głosu na Polskę.

Autor artykułu:
Bohdan Makowski

Sportowe newsy

Świetne wyniki, miejsca na podium i powołania do reprezentacji Polski - zawodnicy Energi Giżyckiej Grupy Regatowej mają za sobą bardzo udany czas.



- Puchar Polskiego Związku Żeglarskiego w klasie 420, Krynica Morska - I m. Antonina Dziekańska i Emilia Paszek (AZS AWFIS Gdańsk)
- Puchar Polskiego Związku Żeglarskiego w klasie 420, Krynica Morska - I m. Miłosz Ciechanowicz i Stanisław Nosol (CHKŻ) kat. mężczyzn U17
- Puchar Polskiego Związku Żeglarskiego w klasie ILCA 7, Krynica Morska - III m. Stanisław Klimaszewski (Masters)
- Coaches Regatta w klasie 29er, Gdynia - III m. Aleksander Szczepara i Adam Aljabali
- Puchar Prezydenta Gdyni w klasie 420, Gdynia - I m. Antonina Dziekańska i Emilia Paszek (AZS AWFIS Gdańsk)
- Puchar Pucka w klasie ILCA 7,

Puck - III m. Stanisław Klimaszewski (Masters)
- Puchar Trzech Ryb w klasie OPP gr. A, Giżycko - III m. Lena Musiańska
- Mistrzostwa PSKO U14, Zalewo - III m. Jerzy Fursewicz (klasa Optimist)
W wyniku eliminacji następujący zawodnicy znaleźli się w reprezentacji kraju na główne imprezy sezonu 2026:
- Mistrzostwa Europy w klasie Optimist: Lena Musiańska, Ignacy Koterski
- Mistrzostwa Świata w klasie 420 - Antonina Dziekańska i Emilia Paszek oraz Miłosz Ciechanowicz i Stanisław Nosol
- Mistrzostwa Europy w klasie 420 - Antonina Dziekańska i Emilia Paszek oraz Miłosz Ciechanowicz i Stanisław Nosol
- Mistrzostwa Świata w klasie 29er - Aleksander Szczepara i Adam Aljabali



Wszystkim zawodnikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Informacje i zdjęcia: EGGR

Osiem medali Tytanów Giżycko

Zawodnicy Klubu Sportowego Tytani Giżycko udanie zaprezentowali się w dwóch międzynarodowych turniejach zapaśniczych: Międzynarodowym Turnieju im. F. Harchenko w stylu wolnym w Bydgoszczy oraz Międzynarodowym Turnieju o Puchar Warmii i Mazur w stylu klasycznym im. ppłk. Zenona Rydzyskiego w Olsztynie. Giżycko reprezentowało łącznie 21 zawodników, a dorobek Mazurskich Wilków to osiem medali.

W Bydgoszczy złoto wywalczył Adrian Rentz, srebrne medale zdobyli Aleksander Rogisz i Teresa Bortkiewicz, a brązowe — Witold Witkowski, Jagoda Lis i Miłosz Nieścier. Poza podium uplasowali się: Rafał Lis, Jan Dembiński, Szymon Obroślak, Wiktor Bakiera, Mikołaj Ajduk, Jakub Winiarek, Remi-

giusz Kulesza, Wiktor Warchoł, Adrian Rutkowski i Kacper Górajewski. W Olsztynie bardzo dobrze spisali się kolejni reprezentanci klubu. Oliwia Rogisz zdobyła złoty medal, a Filip Leśniewski „Synek” wywalczył brąz w stylu klasycznym. W zawodach wystartowali również Oliwier Julian Żach, Hubert Ferenc i Franciszek Czajkowski.

Tytani po raz kolejny potwierdzili dobrą formę i mocną pozycję giżyckich zapasów. Gratulujemy!

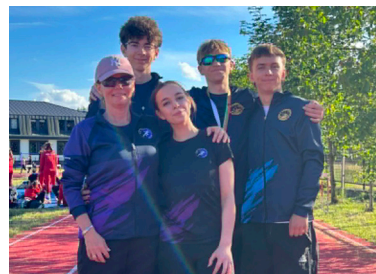
Informacje i zdjęcia: KS Tytani Giżycko



Zawodnicy UKS Jedynecka Giżycko mają za sobą intensywny i bardzo udany czas startów.

W dniach 13-14 czerwca 2026 r. reprezentowali klub podczas Mistrzostw Krajowego Zrzeszenia LZS w Zamościu, gdzie rywalizowali z czołowymi lekkoatletami z całej Polski.

Największy sukces odniósł Patryk



Kurcewicz, zajmując 2. miejsce w biegu na 400 m z bardzo dobrym wynikiem poniżej 50 sekund. Dobre występy zanotowali również Mateusz Jach w biegu na 800 m, Anastazja Veklych na 800 m oraz Szymon Karpacz na 200 m.

Kolejne sukcesy zawodnicy UKS Jedynecka odnieśli podczas Mistrzostw Województwa Warmińsko-Mazurskiego WMZLA i LZS U18 i Open oraz Mityngu LA w Olsztynie. Patryk Kurcewicz wywalczył tam podwójne złoto w biegu na 200

m, Anastazja Veklych zdobyła złoty i brązowy medal na 800 m, a Mateusz Jach sięgnął po dwa srebrne medale w biegu na 1500 m. Na podium stanęli także Szymon Karpacz, który zdobył srebro i brąz na 100 m, oraz Simone Perchinenna, srebrny i brązowy medalista w skoku w dal. Srebrny medal zdobyła również sztafeta 4x100 m w składzie: Lena Skoniecka, Anastazja Veklych, Łucja Orczyk-Musiałek i Monika Nawotka. Bardzo dobre wyniki uzyskali także Filip Mieronowicz i Leon Tkaczyk, którzy zajęli 5. miejsca w biegu na 150 m. Tuż za podium w swoich startach uplasowali się: Lena Skoniecka, Lilianna Skarżyska, Łucja Orczyk-Musiałek, Pola Szczepińska, Zuzanna Krasucka oraz Kuba Świdarski.

Gratulacje dla wszystkich zawodników za znakomite wyniki, sportową walkę i godne reprezentowanie klubu oraz miasta.



Informacje i zdjęcia: UKS Jedynecka.

Michalina Wawer została powołana do kadry narodowej

Świetna wiadomość dla giżyckiego sportu. Michalina Wawer z Uczniowskiego Klubu Sportowego Short Track MOSiR Giżycko znalazła się w kadrze narodowej senierek w short tracku na sezon 2026/2027.

To duże wyróżnienie dla zawodniczki i kolejny dowód na to, że giżycki short track ma się czym pochwalić na ogólnopolskiej arenie. Gratulujemy i trzymamy kciuki za udany sezon!

REKLAMA

Profesjonalna REHABILITACJA dla mieszkańców GIŻYCKA

87 428 0 715
www.azs-wilkasy.pl

FIZJOTERAPIA HYDROTERAPIA
ELEKTROTERAPIA KRIOTERAPIA

NOWA JAKOŚĆ KOLEI NA MAZURACH

Giżycko z rekordową w historii ilością połączeń kolejowych

12 czerwca 2026r. na peronie Dworca Kolejowego w Giżycku odbyło się spotkanie poświęcone modernizacji kolei w naszym regionie oraz większej ofercie połączeń, która zaczęła obowiązywać od 14 czerwca 2026r.

W spotkaniu udział wzięli Piotr Malepszak, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury, Katarzyna Sobiech, Wicemarszałkini Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Ewa Ostrowska - Burmistrz Giżycka oraz Janusz Malinowski, Prezes Zarządu PKP Intercity.

Najważniejsza informacja dla Giżycka i całych Mazur była bardzo konkretna: przez nasze miasto ma przejeżdżać nawet około 30 pociągów dziennie. To rekordowa liczba połączeń obsługujących Miasto Giżycko i ogromne wzmocnienie dostępności komunikacyjnej regionu. Jak wygląda to w praktyce? W ruchu dalekobieżnym przez Giżycko będzie jeździło około 7 par pociągów PKP Intercity dziennie, czyli około 14 przejazdów. Do tego dochodzi oferta regionalna POLREGIO na trasie Olsztyn – Korsze – Giżycko – Elk, gdzie zapowiedzianych było około

16 przejazdów dziennie. Łącznie daje to około 15 par pociągów każdego dnia. Szczególnie ważne są nowe i wydłużone połączenia PKP Intercity, których nazwy nawiązują do lokalnych jezior. Przez Giżycko przejeżdżają IC Niegocin, IC Mamry i IC Ukiel.

IC Ukiel będzie jeździł w relacji Poznań – Olsztyn – Giżycko – Białystok, natomiast IC Niegocin i IC Mamry łączą Wrocław z Olsztynem, Giżyckiem i Białymstokiem. To oznacza lepsze połączenia Giżycka m.in. z Olsztynem, Białymstokiem, Poznaniem i Wrocławiem, a dzięki przejazdowi także wygodniejsze podróże dalej, również za granicę - m.in. do Berlina, Lipska czy Pragi.

Modernizacja kolei w naszym regionie to nie tylko tory, perony i infrastruktura, ale też nowoczesne pociągi, większy komfort podróży i krótsze czasy przejazdu. Z Giżycka do Olsztyna można dojechać w około 1 godzinę i 15 minut, a do Warszawy w około 4 godziny (docelowo ten czas ma skrócić się do około 3 godzin). Ważnym tematem były także dążenia do aktywizacji dawnych tras kolejowych

i przywracania połączeń, których od lat brakowało mieszkańcom regionu. Wśród wskazywanych kierunków pojawiły się m.in. Mrągowo, Mikołajki, Olecko, Gołdap, Węgorzewo, Bartoszyce, a także historyczna linia nadzalewowa.

To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców, turystów i lokalnej gospodarki. Kolej wróciła na Mazury w dużo mocniejszym wydaniu, a Giżycko staje się jednym z ważnych punktów na kolejowej mapie regionu.



REKLAMA

WYPOCZYNEK NAD NIEGOCINEM ZACZYNA SIĘ TUTAJ!

Eko Plaża Giżycko - relaks, atrakcje wodne i widok, do którego chce się wracać

Bezpośrednio przy Nautica Resort znajdują się Eko Plaża Giżycko, na której nasi goście mogą odpocząć w cieniu drzew na plaży lub platformach wypoczynkowych.

Goście mogą skorzystać z oferty wypożyczalni sprzętów wodnych: lewitującej deski e-foil, SUP-ów, kajaków, rowerów wodnych, mat pływających, a także wypożyczyć łódź motorową z patentem lub katamaran elektryczny bez patentu. Ponadto w ofercie jest sauna oraz balia z widokiem na jezioro Niegocin.

EKO PLAŻA GIŻYCKO

UL. MONIUSZKI 23, 11-500 GIŻYCKO TEL. 665 421 056



DZIEJE SIĘ W GIŻYCKU

Na skróty...

Miejski żłobek coraz bliżej

Budowa pierwszego miejskiego żłobka w Giżycku nabiera tempa. Placówka powstaje przy ul. Obwodowej 17 i ma zapewnić 50 miejsc opieki dla dzieci do lat 3. Choć pierwotnie zakładano, że żłobek ruszy już w czerwcu, realizacja inwestycji niestety się przeciągnęła.

Obecnie na placu budowy trwają roboty ziemne, a na początku lipca mają zostać dostarczone materiały prefabrykowane potrzebne do dalszych prac. Jak można było usłyszeć podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, żłobek ma rozpocząć funkcjonowanie we wrześniu, natomiast rekrutacja do placówki planowana jest na lipiec i sierpień.

Wartość inwestycji to ponad 7 mln zł. Miasto otrzymało na ten cel 3 537 972 zł dofinansowania z rządowego programu Aktywny Maluch. Wjazd do nowej placówki zaplanowano od strony ul. Nowowiejskiej. Będzie to pierwszy publiczny żłobek w Giżycku.



Wizualizacja żłobka ze strony giżycko.pl.

Rondo przy Kauflandzie bez przebudowy mimo dotacji

Mimo otrzymanego dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg rondo między Kauflandem a parkiem handlowym M6 przy ul. Przemysłowej nie zostanie przebudowane. Giżycko otrzymało na ten cel 2,5 mln zł, czyli połowę szacowanych kosztów inwestycji. Całe zadanie było wyceniane na 5 mln zł i obejmowało budowę ronda na skrzyżowaniu ulic Jagiełły, Przemysłowej i Kazimierza Wielkiego, wykonanie nowego oświetlenia oraz przebudowę kolizji z istniejącą infrastrukturą.



Po przygotowaniu projektu, złożeniu wniosku i przyznaniu środków okazało się jednak, że inwestycja nie będzie realizowana. Pierwszeństwo mają otrzymać inne zadania drogowe. Z tego samego źródła finansowania wykonane mają być przebudowy ulic Pocztowej i Kopernika. Na wsparcie nadal czeka także ul. Zielona, która znajduje się obecnie na liście rezerwowej.

Nowe losy restauracji na wodzie?

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miasta Giżycka, w dniu 29 czerwca 2026 roku, pojawił się temat przyszłości charakterystycznej restauracji na wodzie, znajdującej się przy plaży miejskiej. Jak przekazał zastępca burmistrza Mirosław Kastner, miasto prowadzi



rozmowy dotyczące ewentualnego zakupu obiektu. Początkowa cena miała wynosić około 12 mln zł, jednak obecnie mowa o kwocie w granicach 8 mln zł. Rozważana jest także możliwość rozłożenia płatności na raty. W trakcie posiedzenia pojawiła się również koncepcja utworzenia w tym miejscu centrum edukacyjnego. Taka inwestycja wiązałaby się jednak najprawdopodobniej z kolejnymi, znaczącymi nakładami finansowymi. Sprawa jest na razie na etapie rozmów i analiz. Do tematu będziemy wracać, gdy pojawią się kolejne informacje.

Młodzieżowa Rada Miasta Giżycka kończy działalność

W ostatnim czasie wokół Młodzieżowej Rady Miasta Giżycka pojawiło się sporo zamieszania. Dotyczyło ono m.in. trudności z wyłonieniem nowego opiekuna rady, a także rezygnacji kolejnych młodych MRMG została reaktywowana po kilkuletniej przerwie, a jej inauguracji

na sesja odbyła się we wrześniu 2025 roku. Miała być przestrzenią, w której młodzi mieszkańcy Giżycka mogą zabierać głos w sprawach miasta i uczyć się samorządności w praktyce. Obecnie skład rady nie liczy już jednak wymaganego minimum. W związku z tym Młodzieżowa Rada Miasta Giżycka nie może dalej funkcjonować w obecnym kształcie.

Pionierska zostaje przy asfalcie

Na ul. Pionierskiej w Giżycku nie będzie odkrywania historycznej nawierzchni. Miasto, po rozmowach z mieszkańcami ulicy, zdecydowało się pozostawić asfalt i przeprowadzić remont polegający na uzupełnieniu obecnych ubytków w jezdni. Mieszkańcy argumentowali, że asfalt jest dla nich rozwiązaniem praktyczniejszym na co dzień: zapewnia cichszy przejazd samochodów, mniejsze drgania przy kamienicach,

wygodniejsze poruszanie się pieszych, rowerzystów i osób starszych. Wskazywali też, że choć Pionierska ma historyczny charakter, ulica jest przede wszystkim miejscem codziennego życia i dojazdu do posesji. Prace mają rozpocząć się na początku lipca i będą prowadzone od ul. Kościuszki w stronę ul. Traugutta. W tym czasie kierowcy i mieszkańcy muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu oraz ograniczeniami w parkowaniu.

REKLAMA

ALPAKADABRA

- pozwól się oczarować alpakom z Mazur!

Zapraszamy do wyjątkowego świata alpak w sercu Mazur! Organizujemy spotkania i spacer z alpakami, eventy, imprezy okolicznościowe oraz integracyjne - u nas na miejscu i z dojazdem. To doskonała atrakcja dla rodzin, grup, szkół, firm i wszystkich, którzy szukają czegoś ciepłego, naturalnego i niezapomnianego. W naszej ofercie znajdziesz także wyjątkowe wyroby z wełny naszych alpak. **Zarezerwuj swoje magiczne spotkanie już dziś!**

ALPAKADABRA

Stręgiel 20, 11-600 Węgorzewo
tel. 576 033 446

ARTYKUŁ GOŚCINNY BOHDANA MAKOWSKIEGO

Giżyckie plaże te dawne i te obecne, cz. II

Powracając do dziecięcego „plumpania się”. Borowo daleko, Wilkasy też, w mieście pozostałym tak naprawdę miejscem do moczenia się w wodzie jest jedynie tzw. „kąpielisko na kamieniach”. Był to przesmyk pomiędzy ogrodzeniem, wykonanym z desek pomalowanych na biało, dawnego kąpieliska, a cyplem wylotu kanału Łuczańskiego do jeziora Niegocin. W sumie to właśnie było powodem, że zaczęto szukać nowych miejsc do kąpeli.

Okazało się, że na wysokości Krzyża Brunona jest wycięta trzcina przybrzeżna i powstało naturalne kąpielisko. Towarzystwo z kocami, kankami z ogórkami małosolnymi (sam taszczyłem 5 litrową z deklek emalowaną kankę napelnioną ogórkami małosolnymi z koprem, liściem chrzanu, czosnku i czegoś tam jeszcze). Braliśmy też dętki od opon nadmuchane w domu, a tam, nad wodą, stanowiły super wypasiony sprzęt do pływania (ozdobnych kół, żabek, pontonów do pływania nie było). Rozkładane na trawie koce w żadnym przypadku nie stanowiły odrębnych enklaw. To nie tylko wspomniane dętki pożyczane jako super wodna rozrywka zjednywały tymczasowych sąsiadów. Zasada: dziś poczęstuj Ciebie, a jutro ty się zrewanżujesz, była czymś naturalnym.

Jak sobie przypominam takim jedynym niemiłym akcentem była śmierć syna szefa giżyckich piekarzy Kazimierza Giruleskiego. Świetny pływak... utonął właśnie w tym miejscu. Wtedy, nas szpiców, fakt ten napawał strachem związanym ze śmiercią osoby, którą widzieliśmy, znaliśmy osobiście, a nie jakiś tam turysta. Wtedy krzyż Brunona był po prostu miejscem spotkań. Już jako tokujący z moją obecną żoną to wielokrotnie chodziliśmy tam na spacer (dziś choroba, jakoś tak daleko?!).

Przemieszczając się w kierunku zachodnim po naszych kąpieliskach dochodzimy do Małej Popówki. To oczko wodne też ma odrobinę ciekawostek.

Jako akwen bardzo mały, zamknięty, ze zrozumiałych względów miał zawsze najcieplejszą wodę, głównie na tzw. przedrówku. Jezioro poza militarno-historycznymi kwestiami (ziemia wybrana na budowę twierdzy von Boyen stworzyła jezioro?!) ma zgoła inną ciekawostkę. Tam też utonął człowiek, którego ciała do dziś nie odnaleziono. Ponoć przyczyną tego jest tzw. podwójne dno.

Mimo tych w sumie tragicznych informacji, nam zapaleńcom kąpeli wodnych te legendy, tak na prawdę nie przeszkadzały, a raczej napawały nas odrobiną dreszczyku sensacji (brzeg tego dzikiego kąpieliska był stosunkowo bardzo stromy).

Jak to w życiu bywa, jak są chęci to nie ma wyjścia, wykąpać się można nawet w gliniance. W Giżycku z chwilą powstania ośrodka pod patronatem GKKFIT (Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki) za długo mówić po przekształceniach pozostał COS (Centralny Ośrodek Sportów). Takim przyrównywanym był m.in. Ośrodek COS w Spale pod Łodzią, w Sopocie. Na terenie naszego COS-u poza sławną stołówką (sorry, salą reprezentacyjno-bankietową), Okrągłym zwaną i zapleczem hotelarskim pobudowano pomosty. W rzeczywistości było to klasyczne kąpielisko. Były wydzielone dwa kąpieliska. Bliżej brzegu jako brodziki dla nie umiejących pływać i te drugie jako pływalnia dla tych przysłowio- wych szczupaków. Jednak w tym wszystkim był jeden myk. Na teren Ośrodka był



Plaża COS-u z pomostami i widokiem na j. Mamry

wstęp... odpłatny. Było kilku, przepraszam za określenie, cieciów, ale niektórzy fajni ludzie, wpuszczali nas tubylców bez przysłowiowego myta. Ale byli ci upierdliwi... Pan Dyrektor Ryszard Douye (poprzedni Dyrektor p. Żak nie był tak wymagający) polecił kasować wszystkich. Trudno. Nikt nie szedł do domu. Pomiedzy następnym ośrodkiem „Almatur” a COS-em było tak zwane przymusowe „zmęczenie materiału” w ogrodzeniu i... byliśmy na plaży. Warto dodać, że Dyrektor Almaturu Fabian Borowik, fajny gościu, nie robił takich skeczów, jednak na okrętkę trzeba była iść ponad 1,5 km.

Tym sposobem znaleźliśmy się nad jeziorem Kisajno, konkretnie zatoka Tracz. Jednak to nie wszystko. Dla wytrwałych była jak to nazywano dzika plaża tzw. Poczłowa, późniejsza plaża Neptun GPB



Oficjele wizytujący budowę mola, 1968 r.



Giżyckie molo w budowie, 1967 r.

(Giżyckie Przedsiębiorstwa Budowlane-go). Ojejku bym zapomniał! W Pierkunowie Wojsko zawładnęło teren przyległy do dawnego niemieckiego lotniska, po sąsiedztwo powstała tzw. „Fregata”. Po jej spaleniu się, tereny sprzedano prywatnym dzierżawcom. Nie mniej jednak została plaża gminna, istniejąca co prawda w wymiarze mikro, ale chyba posiadająca najbardziej przyjazny brzeg dla plażowiczów. Piaszczysty grunt ciągnie się na odcinku ok 75 m metrów przy głębokości do 1-1,2 metra. Sama radocha. Bym, zapomniał. Jeszcze w ubiegłym roku w tej zatoce, przy plaży w kierunku południowym (kierunek w stronę dawnej Fregaty) wraz z wnukami znaleźliśmy jeszcze kilka naturalnych... raków. Na pewno nie były to chińskie, co świadczy o jeszcze wielkiej czystości naszych lokalnych wód.

Kończąc tą swoistą powtórką z historii naszych giżyckich kąpielisk chciałbym dodać kwestie tego naszego obecnego kąpieliska. W 1964 roku Dyrektor PBWI (Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno - Inżynieryjnego) Eugeniusz Cwiklik rozpoczął budowę naszego mola, a przy okazji plaży miejskiej. A wszystko stało się to z inicjatywy ówczesnego Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) nie oddaowanego Zenona Czarneckiego. I jak to w życiu bywa, nie ważne kto zaczął, ale ważne

kto przeciął sławną wstęgę. Molo oddał do użytku następca E. Cwiklika Józef Juszczyk, ale wstęgę przeciął, przywieziony, jak to się kiedyś mówiło w „teczce” z Olsztyna do Giżycka, Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Aleksander Oniszczyk, następca Z. Czarneckiego. Dziwne jednak okazały się losy wspomnianego J. Juszczyka, który z nieustalonych powodów wszedł do jeziora (przy przez niego pobudowanym mola) i utopił się (popelniał samobójstwo).

Rozwijając temat giżyckich kąpielisk nasuwa się pytanie co dalej z plażą, a raczej z kąpieliskiem giżyckim? I proszę sobie wyobrazić, Szanowny Czytelniku, temat ten funkcjonuje od 1946 roku. Czy zostanie rozwiązany przez Lewandowskiego, tudzież innych nowobogackich? Nikt nie wiedział, jednak w skrytości ducha każdy chciał, aby Wodna Stolica Polski, nasze miasto, jawiące się jako ta ostoja wodniactwa miała wreszcie normalną plażę, kąpielisko. Basen mimo sakramentnej wygody to nie jest to. Tam jest za daleko od natury, a „puki co” mamy jeszcze szanse korzystać niekiedy z tej nie zawsze czystej wody, ale pozbawionej chloru i innej chemii.

Taka ciekawostką, o której dowiedziałem się dopiero po latach. Wszelkie mola, promenady nad akwenami wodnymi są budowane w stronę jeziora (morza), ale dla czego nasze giżyckie molo ma taki klasyczny winkel, zakręć?! Po kilkudziesięciu metrach skręca pod kątem 90 stopni w lewo. Okazuje się, że w odległości kilkunasu, no może dwudziestu paru metrów od mola w stronę południową (w kierunku na Rydzewą) głębia tam znajdująca się sięga nawet do... 33 metrów. Stąd też koszt takiej inwestycji (w sumie jest to wykonalne) sięgnął by bajorńskiej kwoty (potwierdzają to obecne mapy batygraficzne).

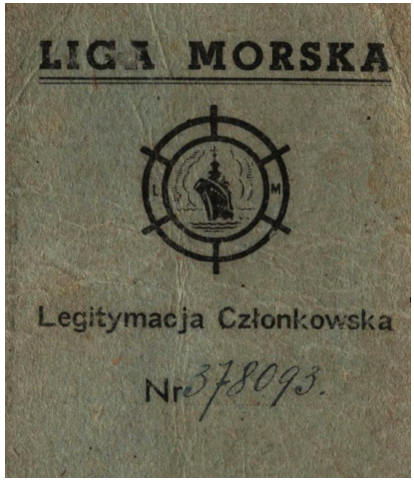
I na zakończenie inna ciekawostka. Nasza kula ziemską, jak dla wielu wiadomym jest nazwijmy to bryłą kulistą. Idąc na spacer po plaży, obecnej, patrząc w stronę j. Boczego (Rydzewa - Bogacze-wa) widzimy tam jacht. Wystarczy jednak położyć się na ziemi przy powierzchni

lustra wody i spojrzeć w tym samym kierunku i zobaczymy jedynie maszt, samej kabiny jachtu nie widać, bowiem... krzywizna ziemi, zasłania ten obraz. I co jest ziemia w kształcie kuli, czy nie jest? Chyba jest, a ponadto nasze jezioro Niegocin jako siódme w gronie Wielkich Jezior w Polsce zasługuje na takie miano? Jak widać jest to ogromne jezioro, do czego my jako tubylcy byliśmy przywykli, ale warto turystom nawet taką ciekawostkę pokazywać i jako mieszkańcy Wodnej Stolicy Polski, możemy być z tego faktu dumni.

Bym zapomniał o jeszcze innej kwestii związanej z naszymi jeziorami. Jak pisał nieodżałowany Melchior Wańkowicz w swojej słynnej książce pt. „Na tropach Smętki, on w 1936 roku ówczesne Mazury zwiedził pływając... kajakiem. Nie żadne tam hausboaty, jachty z GPOS, łódzie motorowe. W latach 50-tych było wprost modne budowanie kajaków, małych łódek. A już wielkim sukcesem była chałupnicza produkcja jachcików. Znalezione skleki wodoodpornej, gwoździ miedzianych itp. graniczyło wprost z cudem. Gwoździe robiło się z drutu miedzianego lub mosiężnego. W między dwie metalowe płytki wkładało się drut w wyżłobione miejsce w kształcie gwoździa i zaklepywało się jeden koniec, a drugi na szlifierce ostrzyło. Była to żmudna robota, ale efektywna (nie było w detalu gwoździ) ...i dawało to, co tu dużo mówić, wiele satysfakcji. Dziś widok kajaka zaopatrzonego w żagiel wzbudzałby wielkie zdziwienie, może i nawet chichot. Wtedy było to wielkim postępem i satysfakcją z posiadania własnej jednostki pływającej. A jak ktoś miał szczęście i kasę nabyć silnik (boczny), pt. Timlerak produkcji wrocławskiej formy to już był gość. Przemieszczanie się statkami mazurskiej floty, pot. Żegluga Mazurska, nie dawało takiej satysfakcji. Wtedy prywatnych armatorów jeszcze nie było. Ilu z nas nie marzyło o kajaku (dwuosobowym), kiedy to z dziewuchą płynęło się na „Wyspę miłości”. Z tamtych czasów z mojej pamięci z nostalgia przywołuje tą wielką ciszę nad wodą. Nawet płynąc ka-



Nawet moda była żeglarska, 1959 r.



Legitymacja Członkowska Ligi Morskiej



Almatur jeszcze „w powijakach”, lata 60-te

nałami tego wycia silników motorowych nie słyszało się. Łodzie, jachty wleczone były metodą „na burłaka”, kiedy to żeglarz szedł brzegiem kanału i ciągnął jachcik na długiej cumie. To było coś niebywałego. W dobie obecnej kanały są jedynie przeszkodą, aby wyrwać się na otwartą jeziorową przestrzeń oczywiście przy akompaniamencie grzmiących i śmierzących silników.

W tym momencie warto wtrącić kwestie etyki żeglarskiej. Nie wszyscy mieli od razu patenty, ale był to obowiązek posiadania przez każdego z nas. A można było je uzyskać w LOKU (Lidze Morskiej, Lidze Przyjaciół Żołnierza), a później u Antoniego Wojciechowicza, Zbyszka Lewkowskiego, Wojtka Cabana w Międzyzyskach, Bazie Sportów Wodnych, niekiedy w COS lub u wspomnianego Fabiana Borowika w Almaturze. Jednak takiej pokory żeglarskiej nabywało się podczas pracy przy jachcie w porze zimowej. Dziś chemia, syntetyki, akryle, a kiedyś skrobak – zdzierak, papier ścierny i lakier kładziony na drewnianych klepkach. A jak do tego ktoś gdzieś tam zakombinował kolorowe barwniki to był wniebowzięty. Taka łódeczka to był wielki skarb.

Zimową porą też byliśmy aktywni na jeziorze. Nie będę wspominał bojerów pod tytułem Monotyp, potężny dwuosobowy, zwany „15”-ką. My juniorzy do nich nie mieliśmy praktycznie dostępu. Pamiętam tylko, że w 1962 roku Hieronim Michniewski późniejszy nauczyciel TWM pobił rekord polski prędkością 120 km/h. Nam było można korzystać z małego, ale za to sprytnego bojera pt. DN. Jego historia rozpoczęła się w 1937 roku, kiedy to gazeta „Detroit News” ogłosiła konkurs na stworzenie taniego i przenośnego bojera, stąd też jego nazwa. Do Giżycka sprowadził je i wylansował pasjonat sportów zimowych, wielki przyjaciel Polski, Holender Wim van Acer, było to na początku lat 60-tych. Najbardziej napawało nas nawet dumą, że nasi podwórkowi kumple nagle stali się sławni nie tylko w skali kraju, ale nawet i świata. Przykład braci Burczyńskich, którzy na mistrzostwach Polski w 1968 roku byli plasowani w światowej czeredzie. Mimo nieciekawej opinii na temat tego latającego sprzętu: „To jest ślizg, na nim nie można tylko siedzieć, jest kapry-

śny i wymaga ciągłej pracy żagli”. Tak o nim opowiadał w wywiadzie do „Głosu Olsztyńskiego” jeden z braci (w 1977 roku Piotr Burczyński zdobywał w Szwecji tytuł Mistrza Europy).

W rzeczywistości DN jest prostą konstrukcją, co w sumie spowodowało, że każdy majsterkowicz coś takiego starał się domowym sposobem zmaistrować. Nie wszystkich jednak było na to stać. W ostateczności zimową porą pozostawały nam wypadki łyżwiarские na Niegocin. Na początek leciało się w kierunku Rydzewa, a później nawróć i najczęściej już z wiatrem, halsując lewo i prawo, na dodatek jak rozpostarło się kurtkę w formie mini żagla, pokonywało się jezioro w szalonym tempie. Należało uważać jedynie na przełomy pękniętego ludu i pozostawione przeręble przez rybaków. Osobiście ślizgałem się na tzw. „bojerze” zrobionym z trzech łyżew przytwierdzonych do drewnianej płozownicy, tylna łyżwa była na stałe. Sterowało się kierując stopami przednią płozownicą. Żagiel był też prosty. Połowa prześcieradła (bez bormu) umieszczona na maszcie. Maszt, to był problem, bowiem wymagało to specjalistycznej „stopy”, a co za tym idzie fachowej ślusarki, ale „złota rączka” Gienek Boużyk nie takie rzeczy zmaistrował. O jakimkolwiek komforcie zapomnij, ale frajdą było co nie miara.

Wspominając wędrówkę po naszych jeziorach latem i zimą mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, iż nasz „kontakt z wodą” nie był bierny (kręcenie jedynie manetką gazu). Ten chart ducha był daleki od opisanego przez K.O. Burchardta w książce pt. „Znaczący Kapitan”, ale radości mieliśmy co nie miara, a przy okazji sprawność fizyczna naszego pokolenia była nieporównywalna do tężyny naszych dzieci, a wnuków zwłaszcza. Chwalebne jest jednak to, że bezwzględnie przewyższają oni tamte pokolenie poziomem intelektu i z tego winniśmy się cieszyć. Tak trzymać, ale nie szkodzi sprawdzić jak to niegdyś też fajnie bywało.

Autor artykułu:
Bohdan Makowski

ZIELONA ZMIANA PRZY GIŻYCKICH TORACH

Park linearny odmieni teren przy torach, ale trzeba jeszcze poczekać

Ekrany akustyczne przy torach w Giżycku wywołały duże emocje wśród mieszkańców, ale ta przestrzeń ma w przyszłości zmienić swoje oblicze. Planowany park linearny ma wprowadzić więcej zieleni, uporządkować teren i sprawić, że droga w stronę jeziora będzie znacznie przyjemniejsza.

Ekrany akustyczne ustawione wzdłuż torów kolejowych w Giżycku od początku wzbudzały duże emocje i oburzenie wśród mieszkańców. Wielu giżycczan zwracało uwagę, że szara bariera mocno zmieniła odbiór tej części miasta, szczególnie w miejscu prowadzącym w stronę jeziora Niegocin. Teraz jednak ten teren ma szansę przejść wyraźną metamorfozę.

Zapowiadany park linearny ma odmienić przestrzeń przy torach i nadać jej bardziej zielony, przyjazny charakter. Zamiast miejsca kojarzonego głównie z ekranami akustycznymi, ma powstać uporządkowany pas zieleni z nasadzeniami, ścieżkami, miejscami odpoczynku i elementami małej architektury. To ma być nie tylko poprawa estetyki, ale też sposób na lepsze połączenie miasta z jeziorem.

W koncepcji pojawiają się między innymi pnącza, naturalne nasadzenia, łąki, trawy, krzewy, byliny oraz gatunki roślin dobrze dostosowane do miejskich warunków. Zieleni ma złagodzić widok ekranów i sprawić, że z czasem techniczny charakter tej przestrzeni stanie się mniej dominujący. Teren przy torach ma zmienić oblicze - z surowego pasa infrastruktury w zielony korytarz prowadzący w stronę wody.

Na nasadzenia przewidziano budżet w wysokości około 200 tys. zł. Mają one objąć kilka tysięcy roślin, a koszt ich wykonania ma pokryć PKP. To ważna informacja dla mieszkańców, bo oznacza, że zielona zmiana przy torach nie będzie dodatkowym obciążeniem dla miejskiego budżetu.

Początkowo park miał zostać oddany do użytku w czerwcu tego roku,

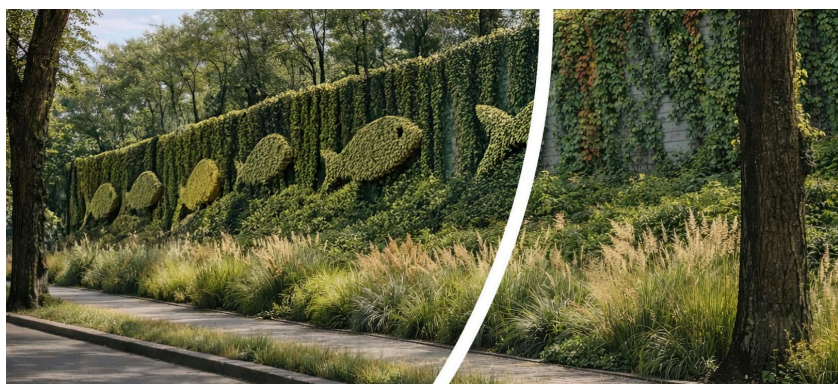
jednak realizacja tego przedsięwzięcia przesunie się nieco w czasie. Projekt pozostaje aktualny, ale jego wykonanie ma być powiązane z pracami kolejowymi prowadzonymi przez PKP. Park ma powstać jako ostatni etap inwestycji kolejowej w Giżycku.

Potwierdza to Urząd Miejski w Giżycku. Jak przekazała Aleksandra Zalewska, naczelnik Wydziału Planowania Przestrzennego:

„[...]Projekt wykonania parku linearnego jest, jak najbardziej aktualny, choć faktycznie został przesunięty w czasie. Projekt ma zostać zrealizowany i sfinansowany przez PKP w ramach inwestycji polegającej na przebudowie linii kolejowej. Jego wykonanie będzie stanowiło ostatni etap prac w Giżycku. Obecnie działania PKP są skierowane na przebudowę skrzyżowania przy ul.

Unii Europejskiej i przejście podziemne. Terminy wykonania wszystkich nasadzeń będą konsultowane i uzgadniane ze specjalistą ds. zieleni miejskiej (Miejskim Zakładem Komunalnym) aby zapewnić możliwe jak najlepsze warunki wegetacji roślin.”

Choć ekrany akustyczne pozostaną elementem tej przestrzeni, park linearny może znacząco zmienić jej odbiór. Zieleni ma sprawić, że miejsce, które dziś wielu mieszkańcom kojarzy się z barierą i utraconym widokiem, stanie się bardziej przyjazne, uporządkowane i bliższe charakterowi Giżycka.



Mapa z lokalizacją oraz wizualizacje nowego parku pochodzące ze strony gizycko.pl

PROJEKT
ARCHÉ
FUNDACJA

#WiemZeWarto

REKLAMA

Giżycko
ul. Konarskiego 2

A MOŻE CHODŹMY NA FILM?

Festiwal LOTTO Kino Letnie wraca do Giżycka!

W wakacje Giżycko ponownie stanie się jedną z miejscówek dla miłośników kina pod chmurką. W ramach Festiwalu LOTTO Kino Letnie seanse będą odbywać się w Ekomarinie, nad brzegiem jeziora Niegocin.



To część jednego z najbardziej rozpoznawalnych filmowych wydarzeń lata w Polsce. Festiwal odbywa się także w Sopocie, Zakopanem i Warszawie, ale Giżycko ma w tym gronie coś naprawdę swojego - kino jachtowe. To właśnie tutaj

filmy można oglądać nie tylko z leżaków ustawionych nad wodą i z nabrzeża, ale również z pokładów zacumowanych jachtów.

Dla widzów oglądających seans z jachtów przygotowany będzie specjalny odbiór dźwięku. Wystarczy ustawić radio na częstotliwość 87,7 MHz i można oglądać film prosto z pokładu, z własnym nagłośnieniem. Trudno o bardziej mazurowską wersję kina letniego.

W Giżycku to już kolejna edycja wakacyjnych pokazów nad Niegocinem. Seanse zaplanowano w każdy poniedziałek i wtorek. W lipcu będą rozpoczynać się o godz. 21:00, czyli już po zachodzie słońca, kiedy nad jeziorem robi się najbardziej filmowy klimat. Wstęp na pokazy jest bezpłatny.

Lipcowy repertuar w Giżycku:

6 lipca, godz. 21:00 - „Oskar, Patka i Złoto Bałtyku”
7 lipca - „Pszczelarz”
13 lipca - „Sing”
14 lipca - „Barbie”
20 lipca - „Minecraft: Film”
21 lipca - „Ścieżki życia”
27 lipca - „Marcel Muszelka w różowych bucikach”
28 lipca - „Pomoc domowa”

Warto więc zarezerwować sobie kilka letnich wieczorów i zajrzeć do Ekomariny. Będzie jezioro, zachód słońca, wakacyjna atmosfera i kino w wydaniu, które w Giżycku smakuje po prostu najlepiej — nad samą wodą.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA ZA NAMI - GIŻYCKO I MIŁKI PRYWITAŁY LATO!

Wianki na wodzie, ogień na scenie

Noc Świętojańska od wieków kojarzy się z jednym z najbardziej wyjątkowych momentów w roku — przesileniem letnim, ogniem, wodą, ziołami, wiankami i symbolicznym powitaniem lata. Dawniej wierzono, że ta noc ma szczególną moc. Palono ogniska, tańczono, szukano legendarnego kwiatu paproci, a dziewczęta puszczały na wodę wianki, które miały przynieść szczęście i dobrą wróżbę. Dziś tradycja wraca w bardziej współczesnej odsłonie, ale nadal zachowuje swój wyjątkowy klimat. W naszym regionie była okazją do spotkań, koncertów, pokazów ognia i wspólnego powitania lata.

W Giżycku świętowanie odbyło się na Plaży Miejskiej nad Niegocinem. Już po południu na uczestników czekały warsztaty i atrakcje, min. automasaż dla dorosłych, tworzenie perfum botanicznych, pieczenie wianków, malowanie buziek oraz animacje Stowarzyszenia Masuria. Świętojański klimat budowały także występy Teatru Formy Tenebris oraz Teatru Ruchu i Ognia RAGO. O godz. 19:00 na scenie pojawił się zespół Słowianki, który wprowadził publiczność w muzyczną, słowiańską atmosferę wieczoru. Nie zabrakło też szukania kwiatu paproci, konkursów, wicia wianków i puszczenia ich na wodę Niegocina.

Z każdą godziną Plaża Miejska coraz mocniej wypełniała się mieszkańcami i gośćmi. Wieczorem publiczność rozgrzała koncert BUM BUM ORKeSTAR, później emocje podkreśli widowiskowy fireshow RAGO SHOW, a finałem był efektowny występ LinViolin – Laser Show. Świętojańskie powitanie lata odbyło się również w Miłkach. Tam wyjątkowe widowisko przygotowali Ardente Chelchy oraz Księstwo Chelchy, a całość dopełniło fire show w wykonaniu Fire Team Ardente Chelchy. Były słowiańskie tańce, ogień, piękna energia artystów i publiczności oraz wydarzenie inspirowane dawną symboliką nocy świętojańskiej.

W Miłkach nie zabrakło także konkursu na najpiękniejszy wianek. Zwycięzcy zostali uhonorowani nagrodami, a wydarzenie stało się barwnym, rodzinnym i klimatycznym zakończeniem świętojańskiego sezonu w okolicy. Finałem przywitania lata był hipnotyzujący, nastrojowy koncert zespołu Chrust, który domknął ten wieczór pełen ognia, tradycji i letniej magii.

Tak rozpoczęło się lato w Giżycku i okolicy - z muzyką, wiankami, ogniem, wodą i atmosferą, którą trudno pomylić z jakąkolwiek inną porą roku.



Noc Świętojańska w Miłkach



Noc Świętojańska w Giżycku



REKLAMA

PRZED

PO

MONA ROUGE
DOMINIKA KONSTANTY

NOWOŚĆ W GIŻYCKU!

ŚWIATŁO SZEROKOPASMOWE

SKUTECZNIE POMAGA W:

- naczynkach i rumieniu
- przebarwieniach i trądziku
- odmładzaniu skóry
- bliznach i zaczerwienieniach

MAKIAŻ PERMANENTNY

naturalnie • precyzyjnie • z dbałością o detal

Konarskiego 28/1a
11-500 Giżycko

608 318 048

/monarouge.gizycko

MAZURSKI ŚLAD W HISTORII POLSKIEGO ROCKA

Dżem, Wilkasy i lato, które zapisało się w historii zespołu

W historii polskiej muzyki rockowej są miejsca, które na trwałe zapisały się w biografii wielu artystów. To właśnie tam rodziły się pomysły, kształtowały osobowości sceniczne i zapadały decyzje, które miały wpływ na dalsze losy muzyków. Jednym z takich miejsc są niewielkie Wilkasy, położone nad jeziorem Niegocin. Dla zespołu Dżem to właśnie ta mazurska miejscowość stała się punktem zwrotnym. Bez miesięcznego pobytu latem 1979 roku nie byłoby Dżemu, jaki dziś znamy i cenimy.

Dżem to legenda polskiej sceny bluesowo-rockowej. Zespół został założony w 1973 roku w Tychach przez braci Adama i Beno Otrębów oraz Pawła Bergera. Początkowo grupa nosiła nazwę „JAM”, wywodzącą się od angielskiego słowa jam, oznaczającego wspólne improwizowanie. Z czasem, za sprawą organizatora jednego z koncertów, nazwę spolszczono na Dżem.

Początki działalności zespołu nie były łatwe.

Skład często się zmieniał, a pierwszym wokalistą był Paweł Berger, który łączył grę na instrumentach klawiszowych ze śpiewem. Jednym z najważniejszych momentów w historii grupy było dołączenie Ryszarda Riedla. Koledzy po latach wspominali ten moment słowami: „Przyszedł, zaśpiewał i tak już został”. Okazało się to decyzją, która miała ogromne znaczenie dla przyszłości zespołu. To właśnie Riedel w dużej mierze tworzył teksty piosenek, a jego charyzma i niezwykle głośno przyciągały na koncerty coraz większą publiczność.

W pierwszych latach działalności Dżem znany był głównie lokalnej społeczności Tychów.

Zespół występował podczas szkolnych imprez, akademii oraz koncertów organizowanych w domach kultury. Nie miał jeszcze wyraźnie określonego kierunku artystycznego i pozostawał grupą czysto amatorską. Liczne zmiany personalne sprawiały, że przyszłość zespołu wciąż pozostawała pod znakiem zapytania.

Tam narodziły się przyszłe przeboje...

Wilkasy koło Giżycka pod koniec lat 70. tętniły życiem. Nad jeziorem Niegocin działały liczne ośrodki wypoczynkowe, a przez miejscowość przewijały się tysiące turystów z całej Polski.

Latem 1979 roku do Wilkas trafia zespół Dżem. Celem przyjazdu było granie koncertów dla uczestników obozów szkoleniowo-wypoczynkowych. Organizatorzy poszukiwali zespołu, który każdego wieczoru umiałby pobyt gościom turnusów.

Dla młodej grupy była to ogromna szansa na zdobycie doświadczenia scenicznego. Każdy dzień wypełniały wielogodzinne próby przeplatane wieczornymi koncertami. Pobyt był bardzo intensywny, jednak znajdowano również czas na odpoczynek. Muzycy eksperymentowali z repertuarem, improwizowali i uważnie obserwowali reakcje publiczności. Wszyscy byli pod ogromnym wrażeniem głosu Ryśka Riedla. Jak się później okazało, zachwyciła się nim również cała Polska.

To właśnie podczas pobytu w Wilkasach doszło do jednego z najważniejszych momentów w historii zespołu.

Muzycy postanowili przejść na zawodowstwo, a codzienne granie tylko utwierdzało ich w tym przekonaniu. Szczególnie wyróżniali się Leszek Faliński i Ryszard Riedel, którzy stali się motorem napędowym zespołu. To oni przekonywali pozostałych muzyków, że warto tworzyć własny repertuar. Byli najbardziej twórcy podczas pobytu na Mazurach i właśnie wtedy zaczęły po-

wstawać pierwsze autorskie kompozycje.

Rysiek nie był jedynym autorem tekstów.

W początkowym okresie działalności zespół korzystał również z pomocy Kazimierza Galasia, który napisał pierwsze teksty dla Dżemu. To prawdopodobnie w Wilkasach powstały załączki takich utworów, jak „Paw” czy „Whisky” – piosenki, która wiele lat później weszła do kanonu polskiego rocka. Kazimierz Galaś przebywał wówczas razem z zespołem, dzięki czemu wszyscy mogli wspólnie pracować nad własnym materiałem. W wielu opracowaniach dotyczących historii Dżemu podkreśla się, że właśnie w Wilkasach narodził się autorski program artystyczny zespołu.

Kierunek Jarocin, a potem cała Polska...

Po powrocie z Mazur Dżem był już zupełnie innym zespołem. Dysponował własnym repertuarem, był znakomicie zgrany i gotowy do rywalizacji z najlepszymi młodymi grupami w kraju. Co najważniejsze – muzycy byli przygotowani do podboju polskiej sceny.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Pierwszym poważnym sprawdzianem był I Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji w Jarocinie w czerwcu 1980 roku. Choć Dżem nie zwyciężył, został wyróżniony przez jury, a przede wszystkim zdobył uznanie publiczności. (Zwycięzcą pierwszego Jarocina został pochodzący z Elku zespół Ogród Wyobraźni) Wieść o znakomitym zespole i niezwykłym wokaliście ze Śląska szybko



rozchodziła się po całym kraju. Publiczność była oczarowana Ryszardem Riedlem. Reszta tej historii jest już dobrze znana.

Muzyczna kuźnia nad Niegocinem...

Choć w biografii Dżemu pobyt w mazurskich Wilkasach zajmuje zaledwie krótki fragment, jego znaczenia dla historii zespołu nie sposób przecenić. To właśnie tam muzycy zdobyli bezcenne doświadczenie sceniczne, stworzyli własny repertuar i – przede wszystkim – uwierzyli, że mogą funkcjonować jako profesjonalna grupa muzyczna. Po latach członkowie zespołu wielokrotnie wracali wspomnieniami do tego okresu, wskazując go jako czas intensywniej pracy i twórczej energii. W historii Dżemu Wilkasy pozostają symbolem miejsca, w którym marzenia kilku młodych chłopaków zaczęły zamieniać się w rzeczywistość.

Zanim Dżem zaczął zapełniać największe sale koncertowe w Polsce, zanim „Whisky” śpiewały tysiące ludzi, wszystko zaczęło się od codziennych koncertów w letnim ośrodku nad jeziorem Niegocin. I właśnie dlatego Wilkasy zajmują szczególne miejsce na muzycznej mapie Polski.

Autor artykułu:
Hubert Sikorski



Fotografie powstałe w Wilkasach pochodzące z archiwum Leszka Falińskiego

AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA MIASTA

Na skróty...

Burmistrz Giżycka z wotum zaufania i absolutorium

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Giżycku burmistrz Ewa Ostrowska otrzymała wotum zaufania oraz absolutorium za wykonanie budżetu. Posiedzenie odbyło się 29 czerwca i trwało aż 13,5 godziny, co czyni je jednym z najdłuższych i najbardziej wymagających posiedzeń. W porządku obrad znalazła się m.in. debata nad Raportem o Stanie Miasta za 2025 rok, głosowanie nad wotum zaufania, zatwierdzenie

nie sprawozdania finansowego oraz uchwała w sprawie absolutorium dla burmistrza. To jedno z najważniejszych punktów samorządowego roku, bo dotyczą oceny pracy władz miasta oraz wykonania budżetu. Po długiej dyskusji radni udzielili burmistrzowi Giżycka zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium. Dla Ewy Ostrowskiej było to pierwsze takie głosowanie po pełnym roku pracy na stanowisku burmistrza miasta.

Fontanna Trzy Rybki znów działa!

Po ponad 20 latach historyczna fontanna Trzy Rybki w Giżycku znów tryska wodą. We wtorek, 30 czerwca, odbyło się jej symboliczne uruchomienie, które przyciągnęło mieszkańców i miało bardzo ciepły, sentymalny charakter. To niewielka, ale ważna zmiana w miejskiej przestrzeni - fontanna przy poczcie od lat była jednym z tych miejsc, które wielu giżycczan

pamiętało z dawnych lat. Teraz Trzy Rybki wróciły do życia i znów mogą cieszyć mieszkańców oraz turystów spacerujących po mieście.



MIGAWKA MIESIĄCA

Ponad 400 młodych żeglarzy podczas Pucharu Trzech Ryb

Spójrzcie tylko na te ujęcie Ekomariny podczas regat VuPlex Puchar Trzech Ryb 2026. To już 48. edycja tych zawodów w klasie Optimist, a jak informuje Energa Giżycka Grupa Regatowa, do udziału zgłoszono 332 zawodników w grupie OPP B oraz 76 w grupie OPP A.

Łącznie to ponad 400 młodych żeglarzy gotowych do rywalizacji. W takiej oprawie Ekomarina wygląda jak prawdziwe centrum mazurskiego żeglarstwa - pełne masztów, żagli, sportowych emocji i tej wakacyjnej energii, którą w Giżycku czuć najmocniej właśnie w sezonie.



W dawnej SP6 powstaje Dzienny Dom Seniora

W budynku dawnej Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Pionierskiej wiadać już postępy prac. Obiekt zyskuje nową funkcję - powstaje tu Dzienny Dom Seniora, czyli miejsce stworzone z myślą o starszych mieszkańcach Giżycka.

Nowa placówka ma wspierać aktywność seniorów, integrację oraz codzienne spotkania. Obecnie adaptowane jest pierwsze piętro budynku, a obok powstaje dobudowywana klatka schodowa z windą. To ważny element inwestycji, ponieważ ma zapewnić dostępność osobom starszym oraz osobom z ograniczoną mobilnością.

Zakres prac obejmuje m.in. roboty rozbiórkowe i remontowe, wykonanie nowych instalacji, dostosowanie budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, prace konserwatorskie oraz zagospodarowanie terenu wokół obiektu.

Jak informuje miasto, wykonawcą inwestycji jest Spółdzielnia Wielobranżowa NIEGOCIN z Giżycka. Wartość umowy wynosi 2 mln 970 tys. zł, a zakończenie robót zaplanowano do 31 lipca 2026 roku.

Inwestycja realizowana jest dzięki dofinansowaniu z programu Interreg VI-A Litwa-Polska 2021-2027.



BEZPIECZNE LATO W PLENERZE

Gdzie w Giżycku i okolicy można legalnie grillować lub rozpać ognisko?

Lato to idealny czas na spotkania pod chmurką, grilla z rodziną albo ognisko ze znajomymi. Warto jednak pamiętać, że ogień można rozpalać tylko w miejscach do tego wyznaczonych - dla bezpieczeństwa ludzi, przyrody i najbliższej okolicy.

Dzika Plaża przy ul. Jeziornej

Znajdują się tam wyznaczone miejsca do ogniska oraz ruszty do grillowania.

Wzgórze św. Brunona

Przygotowane miejsce z paleniskiem, wiatą, stołem i ławkami.

Małpi Gaj

Dobrze miejsce na grilla, z wiatami, stołami i ławkami.

Las Miejski w Gajewie

Znajduje się tam palenisko na ognisko oraz kilka wiat, więc to miejsce sprawdzi się także przy większym spotkaniu. Ogień rozpalamy tylko w przygotowanych miejscach, nie zostawiamy go bez nadzoru i zawsze dokładnie gasimy żar. Nie wolno rozpalać ognisk „na dziko”:

w lesie poza wyznaczonymi miejscami, przy suchej roślinności, pod drzewami, na trawnikach, plażach bez paleniska ani tam, gdzie obowiązuje zakaz lub zagrożenie pożarowe.

Miejsce na grilla w Małpim Gaju



Palenisko na Wzgórzu św. Brunona



GIŻYCKO W RYTMIE LATA – SPRAWDŹ, CO PRZYNIESIE PIERWSZY MIESIĄC WAKACJI

Lipiec w Giżycku

Wakacje nabierają tempa, a razem z nimi miejski kalendarz atrakcji. Przed nami koncerty, festyny, spotkania, wydarzenia sportowe i propozycje dla całych rodzin. Sprawdźcie, co będzie się działo w najbliższych dniach i wybierzcie coś dla siebie.

Szanty w Giżycku

3-4 lipca 2026



Po latach do Giżycka wraca święto muzyki żeglarskiej. Podczas dwudniowego festiwalu wystąpią m.in. Załoga Dr Bryga, Shantaż, The Nierobbers, EKT Gdynia, Shanty Roots, O.K.A.W. Sztorm, Dobre Wrażenie, Druga Wachta i Mitek Folk.

>>Plaża Miejska w Giżycku, 3.07 od 20:00, 4.07 od 16:00, wstęp wolny

XLVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej

4, 11, 18 i 25 lipca 2026



Letnie sobotnie wieczory w Kościele Ewangelicko-Augsburskim wypełnią recitale, koncerty wokalne oraz występy artystów z Polski i Europy.

Lipcowy program festiwalu:

4 lipca – Fines Trio i Wiktor Brzuchacz
11 lipca – Maria Załanowska, Piotr Nałężyty, Michał Ratic i Hubert Trojanek
18 lipca – Karol Lipiński-Brańka, Dorota Stanisławska i Rudolf Innig z Niemiec; w ramach cyklu „Złoty Laur Młodego Organisty” wystąpi Paweł Błaszczak
25 lipca – Lindsay Davidson ze Szkocji, Irena Czubek-Davidson i Svitlana Pozdnysheva z Ukrainy; w cyklu „Złoty Laur Młodego Organisty” wystąpi Grzegorz Wijas

Ciąg dalszy koncertów w sierpniu.
>>Kościół Ewangelicko-Augsburski w Giżycku, od 19:00, wstęp wolny

Wieczór ze sztuką francuską

4 lipca 2026

Początek wakacji we francuskim stylu, ze sztuką francuskich artystów, muzyką, rogalikami i winem oraz aukcją dzieł z kolekcji galerii.

>>Galeria Sztuki Schron w Giżycku, od 16:00, wstęp wolny

LEC FEST

10-11 lipca 2026



Po świetnie przyjętej pierwszej edycji LEC Fest wraca do Giżycka w dwudniowej formule. Na plaży miejskiej zabrzmie muzyka elektroniczna w różnych odsłonach, a na scenie pojawią się m.in. DJ RAFF, GRAMO, MATTSKI, DJ MAL, ABRAMO, DAFFY DUCK, NIKO MICH, DAVES, HESUS, SZAMAN, ADIUS i CONRAD KEY. To będzie jedna z tych letnich imprez, które budują wyjątkowy klimat miasta nad jeziorem - z muzyką, światłem i publicznością bawiącą się tuż przy wodzie.

>>Plaża Miejska w Giżycku, od 15:00, wstęp wolny

Bój na Świętej Górze

12 lipca 2026



W Staświnach odbędzie się plenerowe wydarzenie historyczne z pokazami sokolniczymi, warsztatami średnio-wiecznymi, nocnym pokazem sów i widowiskowym finałowym bojem. Święta Góra, jezioro Wojnowo i klimat dawnych czasów stworzą wyjątkową scenę dla całych rodzin.

>>Staświny nad jeziorem Wojnowo, od 16:00, wstęp wolny

Dancing Symfonicznie XI Mazurski Festiwal Operowy BELCANTO

15 lipca 2026



Włoskie i polskie przeboje w eleganckich, symfonicznych aranżacjach - m.in. „Felicita”, „O sole mio”, „Mamma Maria” i „Niech żyje bał”. Na scenie wystąpią Katarzyna Zajac-Caban, Domenico Menini, Piotr Wołosz oraz zespół kameralny Fundacji AVANGART, tworząc lekką, letnią koncert z muzyczną klasą.

>>Amfiteatr przy kładce nad Kanałem Łuczarskim, od 18:00, wstęp wolny

Mazury Hip Hop Festiwal 2026 REBORN

16-18 lipca 2026



Jedną z najważniejszych imprez dla fanów polskiego rapu. Edycja REBORN 2026 zapowiada trzy dni koncertów, wakacyjnej energii i hip-hopowego klimatu w sercu Mazur.

>>Twierdza Boyen, Giżycko, od. 19:00, bilety od 267,90 zł

Koncert Masovia Jazz Quintet

18 lipca 2026



Koncert w ramach Sceny Centrum zapowiada się w jazzowym klimacie. Masovia Jazz Quintet zabierze publiczność w muzyczną podróż pełną swingu, improwizacji i nastrojowych brzmień..

>>Galeria Sztuki Schron w Giżycko, godzina 20.30, wstęp wolny

Eska MUSIC TOUR

25 lipca 2026



Wakacyjna trasa koncertowa Radia ESKA, która odwiedza miasta w całej Polsce. Na plaży miejskiej wystąpi Maryla Rodowicz, a wydarzenie poprowadzi Kamil Nosal - zapowiada się energetyczny wieczór z przebojami, które zna kilka pokoleń publiczności.

>>Plaża miejska w Giżycku, od 18:00, wstęp wolny

Spektakl: Mity Greckie w Krainie Wielkich Jezior

26 lipca 2026



Plenerowy spektakl dla dzieci i rodzin, w którym greccy bohaterowie trafiają na Mazury. Przedstawienie łączy mitologię, humor, muzykę na żywo i wakacyjny klimat Krainy Wielkich Jezior.

>>Ekomarina Giżycko, godz. 19:30, wstęp wolny

Koncert pamięci Ryśka Riedla

30 lipca 2026



Chillin' Band zagra piosenki zespołu Dżem podczas koncertu poświęconego pamięci Ryśka Riedla. To wieczór dla fanów polskiego bluesa, rocka i ponadczasowych utworów takich jak „Whisky”, „Sen o Victorii” czy „Wehikuł czasu”.

>>Karczma w Bramie w Twierdzy Boyen, od 19:00, wstęp za zrzutą do kapelusza

DZIEJE SIĘ W WAKACJACH

Wydarzenia cykliczne

Latem w Giżycku warto pamiętać nie tylko o dużych koncertach i jednorazowych wydarzeniach. Przez całe wakacje odbywają się też cykliczne spotkania, do których można dołączyć co tydzień.

Wtorki i czwartki - bezpłatne zwiedzanie Giżycka i Twierdzy Boyen z przewodnikiem

Regularne wycieczki wakacyjne odbywają się do 27 sierpnia. To dobra okazja, żeby poznać miasto z trochę innej strony - posłuchać historii, ciekawostek i opowieści, które łatwo ominąć podczas zwykłego spaceru.

Wtorki:
11:00-13:00 - zwiedzanie Giżycka,
15:00-17:00 - zwiedzanie Twierdzy Boyen
Czwartki:
11:00-13:00 - zwiedzanie Twierdzy Boyen,
15:00-17:00 - zwiedzanie Giżycka
Miejsce zbiórki: Most Obrotowy od strony zamku. Udział jest bezpłatny i nie wymaga zapisów.

Środy - Planszówkowe Giżycko

Miejsce: Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego 8
Godz. 16:00-22:00
W środowe popołudnia można usiąść przy planszy, zagrać w coś nowego i spędzić czas w luźnej, spokojnej atmosferze - bez pośpiechu i bez ekranu.

Piątki - joga na plaży

Miejsce: Plaża Miejska w Giżycku
Godz. 17:00
Piątkowa joga nad jeziorem to propozycja dla tych, którzy chcą wejść w weekend spokojniej — z ruchem, oddechem i widokiem na wodę.

W sieci też prowadzimy kalendarz wydarzeń – największy w regionie. Możesz zeskanować telefonem kod QR i zawsze być na bieżąco:



Godziny otwarcia Mostu Obrotowego w Giżycku

W TERMINIE 1 LIPCA – 31 SIERPNIA 2026

RUCH KOŁOWY

(Most jest PRZEJEZDNY dla samochodów)

- 11:05 – 12:30
- 13:05 – 13:55
- 14:40 – 17:20
- 18:30 – 10:25 (przez całą noc)

RUCH WODNY

(Most jest OTWARTY dla statków)

- 10:30 – 11:00
- 12:35 – 13:00
- 14:00 – 14:35
- 17:25 – 18:25

Ważne: Poza tymi terminami otwarcie mostu dla ruchu wodnego odbywa się wyłącznie po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym z obsługą pod numerem: 726 888 878

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW W GIŻYCKU

UL. STASZICA 22

UL. WARSZAWSKA 5/2

UL. JAGIEŁŁY 4A

U ROLNIKA

WARZYWA & OWOCE

PLAŻE I KĄPIELISKA W GIŻYCKU I OKOLICY

Kierunek: jezioro!

Mamy wreszcie wyczekiwane lato. Wakacje, długie dni, ciepłe wieczory i ten moment w roku, kiedy aż chce się uciec nad jezioro — choćby na godzinę po pracy, popołudnie z dziećmi albo cały leniwy dzień z ręcznikiem, książką i czymś chłodnym do picia. W Giżycku i okolicy miejsc nad wodą nie brakuje. Są plaże blisko centrum, spokojniejsze zakątki na uboczu i miejsca, do których warto wybrać się kawałek za miasto. Oto kilka propozycji na letni odpoczynek nad jeziorem.

Plaża miejska w Giżycku

Lokalizacja: Giżycko, ul. Kolejowa, jezioro Niegocin



To najbardziej znana plaża w Giżycku i jeden z tych punktów, które latem naprawdę żyją od rana do wieczora. Jest tu wszystko, czego potrzeba na wakacyjny dzień nad wodą: piasek, widok na Niegocin, ogólnodostępne leżaki, przebieralnie, punkty gastronomiczne, miejsca z pamiątkami, a do tego łody, gofry i typowo letni gwar, który tworzy mazurski klimat.

Na miejscu można nie tylko plażować i kąpać się pod okiem ratownika, ale też aktywniej spędzić czas — na przykład wypożyczając sprzęt pływający, taki jak rowery wodne. Tuż obok plaży znajduje się również port, z którego można wyruszyć w rejs po mazurskich jeziorach, a niedaleko działa Lunapark Bajka, czyli sezonowe wesołe miasteczko z atrakcjami dla dzieci i dorosłych. To sprawia, że Plaża Miejska jest świetnym wyborem nie tylko na krótką kąpiel, ale też na całe rodzinne popołudnie nad Niegocinem.

Kąpielisko COS-OPO

Lokalizacja: Giżycko, ul. Moniuszki 22, jezioro Kisajno

Kąpielisko przy Centralnym Ośrodku Sportu – Ośrodku Przygotowań Olimpijskich to propozycja dla tych, którzy szukają miejsca nad wodą w spokojniejszej, bardziej sportowej części Giżycka. Położone nad jeziorem Kisajno, oferuje strzeżone kąpielisko, nad którym w sezonie czuwa ratownik, co będzie szczególnie ważne dla rodzin z dziećmi.

Na miejscu znajduje się wydzielona,

plytsza strefa do pływania dla najmłodszych, dlatego łatwiej tu zaplanować bezpieczny wypoczynek z rodziną. Dodatkowym atutem jest wypożyczalnia sprzętu wodnego - można więc nie tylko plażować i kąpać się, ale też aktywnie spędzić czas na jeziorze. To dobre miejsce dla osób, które chcą połączyć odpoczynek nad wodą z bardziej uporządkowaną, spokojną atmosferą.

Dzika plaża

Lokalizacja: Giżycko, okolice ul. Jeziornej, jezioro Niegocin



Jak sama nazwa wskazuje, Dzika Plaża ma bardziej swobodny i naturalny charakter niż typowe miejskie kąpielisko. To plaża niestrzeżona, bez wydzielonych stref do pływania, dlatego warto korzystać z niej rozsądnie i pamiętać, że nie czuwa tu ratownik. Jest za to dużo przestrzeni na spokojny odpoczynek, piknik albo popołudnie nad wodą z dala od największego wakacyjnego ruchu.

Na miejscu znajdują się wydzielone miejsca do legalnego grillowania, a teren daje kilka możliwości wypoczynku - można znaleźć cień pośród drzew, ale też rozłożyć ręcznik w bardziej nasłonecznionym miejscu. Niewielki fragment brzegu jest typowo piaszczysty, natomiast większa część plaży ma trawiasty charakter. To dobre miejsce dla tych, którzy nie szukają kurortowego gwaru, tylko luźniejszego, trochę „dzikiego” klimatu nad Niegocinem.

Eko Plaża

Lokalizacja: okolice Nautica Resort, nad jeziorem Niegocin, przy Kanale Niegocińskim



To jedna z najnowocześniejszych plaż w Giżycku i okolicy. Miejsce wyróżnia się dużym, piaszczystym brzegiem, uporządkowaną przestrzenią i przyjemnym otoczeniem, w którym można naprawdę odpocząć. Na plażowiczów czekają ogólnodostępne leżaki, a cień drzew pozwala schować się przed słońcem, gdy upał daje się we znaki. Kąpielisko ma specjalnie wydzieloną strefę do pływania, co sprawia, że łatwiej zaplanować tu bezpieczny wypoczynek nad wodą. Na miejscu działa także wypożyczalnia sprzętu wodnego - można skorzystać m.in. z kajaków, desk SUP czy rowerów wodnych. Obok plaży znajdują się place zabaw dla dzieci, jest też bar, a dla osób szukających dodatkowego relaksu dostępne są balia i sauna. To miejsce dobre zarówno na rodzinne popołudnie, jak i spokojny dzień nad jeziorem w bardziej nowoczesnym wydaniu.

Plaża w Pierkunowie

Lokalizacja: Pierkunowo, jezioro Kisajno



To jedno z tych miejsc, do których warto wybrać się nie tylko w ciągu dnia, ale też wieczorem. To właśnie tutaj wiele osób przyjeżdża specjalnie po to, by podziwiać zachody słońca. Dzięki położeniu nad jeziorem Kisajno widok potrafi być naprawdę wyjątkowy - spokojna tafla wody, otwarta przestrzeń i słońce chowające się za horyzontem tworzą klimat, który trudno znaleźć w centrum miasta. Sama plaża ma raczej naturalny charakter. Jest niestrzeżona, z trawiastym brzegiem i niewielką ilością piasku, bez wydzielonych stref w wodzie. Warto jednak dodać, że przy brzegu woda przez dłuższy odcinek pozostaje dość płytka, co sprzyja spokojnemu wejściu do jeziora. W pobliżu plaży można również wypożyczyć sprzęt wodny, więc miejsce sprawdzi się nie tylko na odpoczynek z kocem i widokiem, ale też na aktywne popołudnie nad Kisajnem.

AED w Giżycku

WARTO WIEDZIEĆ, GDZIE GO SZUKAĆ

AED to urządzenie, które może pomóc przy nagłym zatrzymaniu krążenia. Wydaje proste komendy głosowe i wizualne, dlatego może z niego skorzystać każdy, także bez medycznego przygotowania. W Giżycku defibrylatory AED znajdują się m.in. w budynkach publicznych, obiektach sportowych i miejscach często odwiedzanych przez mieszkańców oraz turystów.

Warto kojarzyć najbliższe lokalizacje:

- Urząd Miejski, al. 1 Maja 14
- Twierdza Boyen, ul. Turystyczna 1
- Pływalnia Kryta MOSiR, ul. Sikorskiego 3C
- Mazurskie Centrum Sportów Lodowych, ul. Królowej Jadwigi 7D
- Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Mickiewicza 35
- Urząd Gminy Giżycko, ul. Mickiewicza 33
- ZUS, ul. Królowej Jadwigi 2
- Ekomarina, ul. Dąbrowskiego 14

WYDARZYŁO SIĘ W GIŻYCKU I OKOLICY

Niebezpieczne sytuacje

Wypadek z udziałem rowerzysty na ul. Moniuszki

29 czerwca około godziny 14:20 na ul. Moniuszki w Giżycku doszło do poważnego wypadku z udziałem samochodu osobowego i rowerzysty. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że rowerzysta wjechał na przejście dla pieszych, gdzie doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym autem.

Na miejscu pracowali policjanci, strażacy i Zespół Ratownictwa Medycznego. Poszkodowany, ze względu na odniesione obrażenia, został

przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala. Policja przypomina: jeśli przy przejściu nie ma wyznaczonego przejazdu dla rowerów, należy zejść z roweru i przeprowadzić go przez jezdnię.



Źródło zdjęcia: Facebook / KPP w Giżycku

Nietrzeźwa matka opiekowała się dziećmi

23 czerwca policjanci interweniowali w rejonie dworca w Giżycku wobec 27-letniej kobiety, która sprawowała opiekę nad trojgiem małoletnich dzieci. Badanie wykazało u niej blisko 2 promile alkoholu.

Dzieci zostały przebadane przez le-

karza i nie wymagały hospitalizacji. Decyzją sądu rodzinnego przekazano je pod opiekę wskazanych osób, a sprawą zajmą się właściwe instytucje. Policja przypomina, że opieka nad dziećmi pod wpływem alkoholu może stanowić poważne zagrożenie dla ich bezpieczeństwa. Źródło informacji: KPP w Giżycku.

REKLAMA

MAZURSKIE KOZIE SERY

Chèvre au lait – smak Mazur zamknięty w serze!

Zapraszamy do świata naturalnych, rzemieślniczych serów kozich tworzonych z pasją w sercu Mazur. W naszej niewielkiej, domowej serowni powstają wyjątkowe produkty z mleka od własnych kóz — bez pośpiechu, z dbałością o smak, jakość i tradycję.



W ofercie znajdują się m.in. świeże sery podpuszczkowe, aromatyczne sery wędzone, sery długodojrzewające, twaróg, jogurt oraz kozie mleko. To doskonały wybór dla osób, które cenią lokalne produkty, naturalny skład i prawdziwy smak.

Spróbuj mazurskich kozich serów i zakochaj się w ich wyjątkowym charakterze!

Chèvre au lait
Knis 2, 11-520 Ryn
tel. 731 700 120
mazurskiekoziesery.pl



Pożar samochodu na DK 63

13 czerwca około godziny 11:00 na drodze krajowej nr 63, w rejonie Konopki Wielkie, doszło do pożaru samochodu osobowego. Kierowca podczas jazdy zauważył dym wydobywający się spod maski i zatrzymał pojazd. Po chwili prawdopodobnie doszło do samozapłonu auta.

Na miejsce skierowano policjantów oraz strażaków, którzy przeprowadzili akcję gaśniczą i zabezpieczyli teren. Najważniejsze, że w zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Policja przypomina,

że dym, zapach spalenizny lub inne niepokojące objawy powinny oznaczać natychmiastowe zatrzymanie pojazdu w bezpiecznym miejscu i wezwanie służb.



Źródło: Facebook / KPP w Giżycku

Skuter wodny wywrócił się na Niegocinie

6 czerwca funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Giżycku, patrolując jezioro Niegocin, byli świadkami zdarzenia z udziałem skutera wodnego. Sternik stracił panowanie nad jednostką, co doprowadziło do jej wywrócenia. Policjanci natychmiast

ruszyli z pomocą. Mężczyzna został bezpiecznie podjęty z wody i wciągnięty na pokład policyjnej łodzi, a skuter odholowano do brzegu. Na szczęście sternik nie odniósł obrażeń. To kolejne przypomnienie, że na wodzie liczą się rozważa, dostosowanie prędkości do warunków i przestrzeganie zasad bezpiecznej żeglugi.

WARTO WIEDZIEĆ

Punkty wytchnienia w Giżycku

Lato potrafi dać się we znaki, zwłaszcza podczas spacerów, zakupów albo załatwiania spraw w centrum miasta. W czasie wysokich temperatur warto wiedzieć, gdzie można na chwilę schronić się przed słońcem, odpocząć i uzupełnić wodę.

Punkty wytchnienia znajdziecie tutaj: **Urząd Miejski w Giżycku, al. 1 Maja 14** - hol na parterze od strony USC oraz korytarz na I piętrze przy windzie. **Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego 8** - parter, sala nr 2. **Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Mickiewicza 35** - punkt dostępny na parterze. **Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Wodociągowa 15** - miejsce do odpoczynku na parterze. **Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej, ul. Słowiańska 2/7** - punkt dostępny na parterze.

Miejska Baza Sportów Wodnych, ul. Nadbrzeżna 15 - I piętro, klimatyzowana sala wykładowa nr 102. **Ekomarina, ul. Dąbrowskiego 14** - kaptan na parterze.

Centrum Promocji i Informacji Turystycznej, ul. gen. Zajączka 2 - punkt dostępny na parterze.

W mieście działają też kurtyny wodne, które dają szybką ulgę w gorące dni. Można z nich skorzystać na deptaku wzdłuż ul. Nadbrzeżnej, w pobliżu zabytkowego mostu obrotowego, w centrum miasta w okolicach Centrum Handlowego GUZ przy ul. Olsztyńskiej oraz na terenie Twierdzy Boyen przy ul. Turystycznej 1. Warto pamiętać również o ulicznych źródłach z wodą pitną. Źródła oznaczane jako woda zdatna do picia znajdują się m.in. przy ul. Nadbrzeżnej obok mostu obrotowego, na Placu Grunwaldzkim, w Pasażu oraz na Placu Targowym. Korzystajmy jednak tylko z tych punktów, które są oznaczone jako woda do picia.



KOMFORT ŻYCIA MOŻNA ODZYSKAĆ — PIERWSZY KROK TO KONSULTACJA

Nietrzymanie moczu można skutecznie leczyć w Giżycku. Szpital zaprasza kobiety na konsultacje.

Nietrzymanie moczu to powszechna dolegliwość, która dotyka milionów kobiet na całym świecie. Choć często bywa tematem wstydlivym, nie należy jej bagatelizować. Szacuje się, że z problemem tym zmagają się nawet co trzecia kobieta w różnym okresie życia. Dobra wiadomość jest taka, że współczesna medycyna oferuje skuteczne i bezpieczne metody leczenia, pozwalające odzyskać komfort życia i pewność siebie.

Czym jest wysiłkowe nietrzymanie moczu?

Najczęściej występującą postacią jest wysiłkowe nietrzymanie moczu. Objawia się ono mimowolnym wyciekaniem moczu podczas kaszlu, kichania, śmiechu, podnoszenia cięższych przedmiotów czy aktywności fizycznej. Przyczyną są najczęściej osłabienie mięśni dna miednicy i struktur podtrzymujących cewkę moczową, do czego mogą prowadzić porody, menopauza, proces starzenia czy przebyte operacje.

Nie warto zwlekać z leczeniem

Wiele kobiet przez lata ukrywa swoje dolegliwości, ograniczając aktywność zawodową, sportową i towarzyską. Tymczasem nietrzymanie moczu nie jest naturalną konsekwencją starzenia i w większości przypadków można je skutecznie leczyć. Odpowiednia diagnostyka pozwala dobrać metodę terapii najlepiej dopasowaną do potrzeb pacjentki.

Nowoczesne leczenie w Giżyckim Szpitalu

W Giżyckiej Ochronie Zdrowia prowadzimy kompleksową diagnostykę oraz leczenie wysiłkowego nietrzymania moczu. Jedną z najskuteczniejszych

metod operacyjnych jest wszczepienie slingu podcewkowego – specjalnej taśmy podtrzymującej środkowy odcinek cewki moczowej. Zabieg jest małoinwazyjny, cechuje się wysoką skutecznością i pozwala większości pacjentek wrócić do codziennego funkcjonowania bez uciążliwych dolegliwości.

Jednym z największych atutów tej metody jest bardzo krótki pobyt w szpitalu.

W większości przypadków pacjentki mogą opuścić oddział już następnego dnia po zabiegu i kontynuować rekonwalescencję w warunkach domowych.

Szeroki zakres leczenia operacyjnego w Naszym Oddziale

Oddział Ginekologiczno-Położniczy Giżyckiej Ochrony Zdrowia oferuje szeroki zakres nowoczesnych zabiegów operacyjnych narządu rodowego. Wykonujemy:

- zabiegi laparoskopowe,
- operacje klasyczne (otwarte),
- zabiegi histeroskopowe,
- operacyjne leczenie wysiłkowego nie-
trzymania moczu z wykorzystaniem
slingów podcewkowych.

Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu oraz doświadczeniu zespołu lekarskiego jesteśmy w stanie zapewnić pacjent-



kom kompleksowe leczenie schorzeń ginekologicznych z zastosowaniem metod dostosowanych do indywidualnych wskazań medycznych.

Zadbaj o swoje zdrowie

Nietrzymanie moczu nie powinno być powodem do wstydu ani rezygnacji z aktywnego życia. To schorzenie, które można skutecznie leczyć. Zachęcamy wszystkie kobiety zmagające się z tym problemem do konsultacji ze specjalistą. Giżycka Ochrona Zdrowia to miejsce, w którym zapewniamy profesjonalną diagnostykę, nowoczesne leczenie oraz opiekę doświadczonego zespołu. Naszym celem jest nie tylko skuteczna terapia, ale także szybki powrót pacjentek do zdrowia i codziennej aktywności.

Zapraszamy wszystkie Panie na konsultacje w każdy czwartek na godzinę 12:00 do gabinetu USG przy oddziale Ginekologiczno-Położniczym. Nie trzeba mieć skierowania. Po przeprowadzeniu odpowiedniej diagnostyki lekarz dobiera najlepszą metodę terapii - od leczenia zachowawczego i fizjoterapii uroginekologicznej po leczenie operacyjne.

Autor artykułu:

lek. med. Adam Powichrowski,
Ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w szpitalu Giżycka Ochrona Zdrowia Sp. z o.o.

SKĄD MOŻNA WZIĄĆ MIESIĘCZNIK CZEŚĆ GIŻYCKO?

Nowe numery będą pojawiać się na początku każdego miesiąca w różnych punktach na terenie miasta. Szukajcie nas między innymi w:

- SKLEP SPOŻYWCZY SKRZATEK
- SKLEPY U ROLNIKA
- POD ZACHODZĄCYM SŁOŃCEM
- GALERIA SZTUKI SCHRON
- SKLEP SPOŻYWCZY PULS
- SKLEP SPOŻYWCZY LEWIATAN
- BROWAR CHMURY
- MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
- TAWERNA KUTERNOGA
- OLD ROAD BARBERSHOP
- KAR CZMA "W BRAMIE"
- SKLEP SPOŻYWCZY TOMEK
- URZĄD MIASTA
- PUNKT MONETIA
- SKLEP GRZEBOŁO
- CUKIERNIA U ADAMA
- PLAC TARGOWY
- ...I W INNYCH MIEJSCACH

Jeśli chcesz by nasz miesięcznik był dostępny także w Twoim punkcie
- napisz do nas lub zadzwoń: czescc@czescgizycko.pl // 536 150 043

*Cześć
Giżycko!*